Radni docenili starostę

Dariusz Szustek, starosta łukowski

strona 4

Łukowscy maturzyści najlepsi w województwie

strona 21

Świętowali 600 lat Radoryża i otwarcie świetlicy

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

13 - 19 lipca 2021 r. ■ nr 28 (860) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

ŁUKÓW

Po ulewie zalało nowy żłobek

Po ulewach część nowych pomieszczeń została zalana. Dzieci przeniesiono do sąsiadującego ze żłobkiem Przedszkola nr 2.

STRONA 6

W salach żłobka było około dwóch centymetrów wody

Zapomniana katastrofa na schodach kościoła Przemienienia w Łukowie

STRONA 14

Gołaszyn: Łoś wszedł prosto pod samochód

STRONA 6

Masywne zwierzę poważnie uszkodziło samochód i omal nie wpadło do jego wnętrza. Fot. KPP Łuków

Policja nie odpuszcza restauratorom z Warki

Policja złożyła apelację od wyroku uniewinniającego restauratorów za otwarcie restauracji mimo rządowych zakazów.

STRONA 7

Naciągacze w sieci. Jak się chronić?

STRONA 3

Marcin Józwik oficer prasowy KPP w Łukowie

R E K L A M A

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 18
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2616
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 720b448121

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 lipca, godz. 9.00 - 13.00,
Stoczek Łukowski
ul. Ośrednia, Konopiankowa, Wilcza Wola (7-9), Stodolna (nr 33, 37), Partyzantów (nr 14), Piłsudskiego 32

14 lipca, godz. 8.00 - 12.00,
Zalesie nr 106 i od nr 108A do 126B

godz. 9.00 - 13.00
Stoczek Łuk. Ośrodek Izydory
Jeleniec od nr 1 do 21A

Andrzej Soćko został pierwszym Społecznym Opiekunem Zabytków w powiecie

Na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora zabytków ustanowiono pierwszego w naszym powiecie społecznego opiekuna zabytków. Został nim radny Rady Powiatu Andrzej Soćko.

Starosta Łukowski Dariusz Szustek wręczył legitymację pierwszemu społecznemu opiekunowi zabytków podczas sesji Rrady Powiatu 30 czerwca

Społeczny opiekun zabytków podejmuje działania związane z zachowaniem zabytków i utrzymaniem ich w jak najlepszym stanie, upowszechnia wiedzę o zabytkach, ma uprawnienia do pouczania osób naruszających przepisy o ich ochronie, współdziała z wojewódzkim konserwatorem zabytków i starostą.

Andrzej Soćko jest społecznym opiekunem zabytków na terenie Powiatu Łukowskiego, a w szczególności zespołu podworskiego: oficyna, część piwniczna oficyny oraz park, znajdujące się w Woli Okrzejskiej. Kontakt: Biuro Rady Powiatu, tel. 25 798 22 03 wew. 120, tel. 508 202 585, e-mail: asocko@powiatlukowski.pl.

KOMENTARZE Z FORUM 24wspolnota.pl Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł pt. „700 tys. zł ma kosztować remont ul. Objazdowej", w którym informowaliśmy, że jak zapowiada burmistrz Piotr Płudowski, do listopada zmodernizowana droga ma być gotowa. To inwestycja za 700 tys. zł.

Radziej: Jadąc od Stoczka Łukowskiego, w każdej wsi jest chodnik. Wjeżdżamy do miasta Łuków i odkąd pamiętam, to na Łapiguzie nie było chodnika. Nie było go tam również od czasów, kiedy Łuków otrzymał prawa miejskie, a tzn. że ta ulica powinna zachować tradycję szurania do centrum między pędzącymi ciężarówkami a rowami melioracyjnymi. Witamy w 2021 roku.

Łapiguz: Za brak chodnika dziękujemy aktualnie radnemu Wojewódzkiemu. :)

Zwiadowca: Dobrze, że za Łapiguz się nie biorą:). Jedyne, co można tam poprawić, to szersze i głębsze rowy melioracyjne, żeby kaczki z gospodarstw miały gdzie brodzić. :)

Roksana Patrycja: Może w końcu by się wzięli za Rurową, Sosnową, Bartnią i Tartaczną. Po deszczu tam w ogóle nie da się przejść. Dziura na dziurze. A samochodem to już w ogóle strach jechać na tych dołach. Na wszystko pieniądze są. A żeby tam zrobić, to już wielkie problemy.

Katarzyna: Roksana Patrycja - z tego, co się orientuję, ma być w wakacje robiony asfalt tymczasowy. Niestety jedna z pań nie zgadza się na wyburzenie swojego domu, który stoi przy drodze, a w planach ma być w tym miejscu ulica, także normalną drogę może będziemy mieć za 50 lat.

Dawid: Za tyle kasy to i nazwę niech zmienią na ul. Odjazdowa!

Aneta: A remont ul. Gospodarskiej kiedy?

Piotrek: A remont chodnika na Unitów Podlaskich?

Jetro Cinema Summer 2021: „Kłamstewko"

W cyklu Jetro Cinema Summer, 16 lipca o godz. 21:15 w Amfiteatrze w Parku Miejskim, rozpocznie się projekcja filmu pt. „Coś się kończy, coś zaczyna". To film prod. Chiny / USA ze stycznia 2019. OPIS: Rodzina decyduje się ukryć przed ukochaną babcią złe wieści o jej stanie zdrowia i odwiedzić ją tłumnie pod naprędce skleconym pretekstem: hucznym weselem kuzyna. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma „JETRO" KAROL WALO.

Koncert organowy w parafii pw. Matki Kościoła

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na 3. koncert IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. W niedzielę 18 lipca o godz. 19 w Kościele NMP Matki Kościoła w Łukowie wystąpią: Karol Lipiński-Brańka (Wrocław) – skrzypce oraz Levente Kuzma (Węgry) – organy. Partnerzy Festiwalu: Województwo Lubelskie „Lubelskie Smakuj Życie!" oraz Totalizator Sportowy LOTTO.

Terapia dla kobiet

Wydział Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Siedleckiej informuje o planowanym kursie „Powrót i odnowa". Jest to forma grupowej terapii dla kobiet zmagających się z konsekwencjami podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży. Kurs jest okazją do tego, by w atmosferze bezpieczeństwa i współczucia uczestniczki mogły przyjąć uzdrowienie i odnowę w tej dziedzinie swojego życia. Składa się z dziewięciu cotygodniowych spotkań, a łączy w sobie aspekty terapeutyczne i duchowe. Zwieńczeniem jest sesja o charakterze rekolekcyjnym, obejmująca sakrament pojednania i komunii św.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 720b448121

Nie dajmy się naciągnąć w sieci. Policja przestrzega i pokazuje przykłady

Zapłaciła 3200 zł za stal na budowę. Towar nie dotarł.

Od wielu lat zakupy za pośrednictwem Internetu cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Jest szybko, tanio i 24 h na dobę. - Kupić można wszystko, bez biegania po mieście, bez stania w kolejce, nie martwiąc się o godziny otwarcia. Niestety ofiarą oszustów padają też osoby sprzedające „w sieci" - mówi asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji. Oszuści, którzy nie przebierają w środkach, bazując na naiwności oraz nieświadomości przeciętnego użytkownika, niejednokrotnie oszukali też mieszkańców naszego powiatu.

Ostatnio łukowscy policjanci zostali zawiadomieni o przypadkach oszustw dokonanych przy zakupach na portalach aukcyjnych i społecznościowych. Oszuści, oferując do sprzedaży różne artykuły, nie wywiązują się ze swych zobowiązań i po otrzymaniu wpłaty od kupującego zazwyczaj zmieniają swoje dane kontaktowe. Niestety, ale pieniądze też tracą osoby oferujące do sprzedaży różne artykuły na popularnych portalach aukcyjnych.

Fot.mo

Asp. szt. Marcin Józwik
policja w Łukowie

Można stracić pieniądze

Oszuści, oferując do sprzedaży różne artykuły, nie wywiązują się ze swych zobowiązań i po otrzymaniu wpłaty od kupującego zazwyczaj zmieniają swoje dane kontaktowe. Niestety, ale pieniądze też tracą osoby oferujące do sprzedaży różne artykuły na popularnych portalach aukcyjnych.

Trampolina, stal na budowę, urwany kontakt

W ubiegłym miesiącu 40-letni łukowianin kupił za pośrednictwem portalu aukcyjnego trampolinę. Mężczyzna wpłacił na wskazane konto 320 zł, ale do dzisiaj sprzedawca nie wysłał mu zakupionego sprzętu, a kontakt z nim „urwał się". Kilka tygodni temu 24-latka z Łukowa kupiła oferowaną na portalu aukcyjnym stal budowlaną. W zasadzie to tylko za nią zapłaciła 3200 zł, bo stal do dzisiaj do niej nie dotarła i kontakt ze sprzedającym również „się urwał". Niedawno 20-latek z gminy Łuków w jednym ze sklepów internetowych chciał kupić basen ogrodowy. Mimo wpłacenia blisko 500 zł basen nie został wysłany pod wskazany adres, a sprzedawca nie odbiera połączeń telefonicznych, nie odpowiada na korespondencję e-mail. W ubiegłym tygodniu 36-latka z gminy Stanin wpłaciła 200 zł zaliczki na zakup oferowanego do sprzedaży na portalu społecznościowym basenu ogrodowego. I tym razem okazało się, że było to oszustwo. 36-latce nikt nie przysłał zamawianego basenu, ani też nie zwrócił zaliczki. Tradycyjnie kontakt ze sprzedającym „urwał się".

Szlifierka nie dotarła

Ofiarą oszustów padł też kilka dni temu 32-latek, który wpłacił 1600 zł „tytułem wykonania sługi". Oferujący usługę miał przetransportować do Trzebieszowa koparko-ładowarkę. Niestety zlecenie nie zostało wykonane, 32-latek stracił pieniądze, a przedstawiciel firmy, która miała wykonać usługę „zlikwidował" telefon. Kilka dni temu 400 zł stracił 23-latek z gminy Wola Mysłowska. Młody mężczyzna chciał zakupić oferowaną do sprzedaży na portalu społecznościowym szlifierkę kątową. Do dzisiaj urządzenie nie dotarło do kupującego, nikt mu nie zwrócił pieniędzy, a sprzedawca jest już nieosiągalny. Nie tak dawno prawie 1000 zł straciła łukowianka oferująca do sprzedaży na portalu aukcyjnym alternator samochodowy. Potencjalny kupujący wysłał kobiecie link, dzięki któremu miała być zrealizowana płatność na konto sprzedającej. Niestety pokrzywdzona, „wchodząc" w wysłany link, nie tylko nie otrzymała na swoje konto żadnych pieniędzy, a jedynie umożliwiła oszustom wypłatę jej środków.

- Niestety oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar. Wybierają je nie tylko wśród robiących zakupy w Internecie, ale i wśród sprzedających Bez względu na to, w jakiej roli występujesz, zawsze musisz zachować ostrożność i stosować zasadę ograniczonego zaufania. Pamiętaj, żeby nie „klikać" linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłany przez nieznaną nam osobę i podawać danych z karty płatniczej. Przez nieuwagę oraz chęć szybkiej sprzedaży swoich rzeczy możemy stracić oszczędności - przestrzega Marcin Józwik.

Łukasz Prusak

Policja radzi, jak możemy się bronić przed internetowymi oszustami:

- korzystajmy z usługi umożliwiającej nam sprawdzenie zawartości paczki w obecności dostarczyciela; w przypadku niezgodności zawartości przesyłki z listem przewozowym możemy wycofać się z transakcji,
- zawierajmy transakcje za pośrednictwem znanych portali internetowych; nie dokonujmy zakupów poza aukcją - znane portale do sumy określonej w regulaminie ubezpieczają zawierane za ich pośrednictwem transakcje,
- przed przystąpieniem do licytacji zapoznajmy się z regulaminem aukcji,
- zwracajmy uwagę na cenę towaru, zbyt niska może świadczyć o próbie oszustwa,
- czytajmy opinie o osobie, z którą chcemy zawrzeć transakcję, większa ilość pozytywnych wypowiedzi poprawia jego wiarygodność,
- sprawdźmy, jakich transakcji dokonywał wcześniej sprzedający. Niektórzy oszuści zakładają fikcyjne konta i za ich pomocą przeprowadzają między sobą fikcyjne transakcje i wystawiają sobie pozytywne opinie,
- zachowajmy ostrożność w stosunku do osób, które wcześniej sprzedawały tanie towary, a teraz wystawiają drogie rzeczy,
- poprośmy sprzedającego o podanie danych personalnych i numer telefonu stacjonarnego; przez operatora sprawdźmy je, a następnie nawiążmy ze sprzedającym kontakt telefoniczny,
- płaćmy za zakupiony towar po otrzymaniu przesyłki,
- w przypadku jakichkolwiek podejrzeń i wątpliwości nie dokonujmy zakupów,
- przy zakupie telefonu komórkowego zapytajmy o ładowarkę i dowód zakupu, telefony kradzione sprzedawane są bez ładowarki i „dokumentacji",
- nie kupujmy w sieci, korzystając z komputera w kafejkach internetowych; używajmy komputera domowego i zachowujmy całą korespondencję ze sprzedawcą, w przypadku oszustwa pozwoli to policji szybko ująć sprawcę,
- jeżeli mimo zachowania ostrożności, dostaniemy jednak zamiast towaru puste pudełko, natychmiast należy powiadomić policję; wtedy zachowana korespondencja i przesłana przez oszusta paczka będą stanowiły dowód przestępstwa,
- pamiętajmy, aby zawsze kierować się ograniczonym zaufaniem do sprzedającego.

Miał amfetaminę

28 czerwca w Łukowie na ul. Radzyńskiej policjanci znaleźli amfetaminę i marihuanę w samochodzie 32-latka z gminy Łuków.

Ukradł torbę

29 czerwca w Stoczku Łukowskim nieznany sprawca ukradł z samochodu torbę, w której były pieniądze i dokumenty 69-latka z gminy Mrozy.

p

Kradzież tablic

30 czerwca w Łukowie na os. Chącińskiego nieznany sprawca ukradł tablicę rejestracyjną z Opla.

p

„Zwinął" rower

3 lipca w Łukowie na ul. Browarnej nieznany sprawca ukradł rower marki Folta o wartości 1000 zł.

p

Uderzyła w drzewo

3 lipca w Radoryżu Kościelnym jadąca Fiatem Punto 31-latka z gminy Wojcieszków zjechała z jezdni i uderzyła w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzona pojazdem doznała obrażeń ciała.

Budują targowisko

STOCZEK ŁUKOWSKI. Umowa na realizację zadania została podpisana w listopadzie. Do maja trwały prace związane z opracowaniem projektu budowlanego. W ostatnich dniach rozpoczęły się prace budowlane w terenie. Wykonawcą zadania jest firma F.H.U. „TRANS–SAD" Marcin Sadowiak z Kisielska. Zadanie obejmuje wykonanie zadaszonego targowiska w postaci dwóch hal targowych oraz budynku administracyjno-sanitarnego z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz utwardzeniem terenu. - Wartość robót to blisko 1,5 mln zł - informuje burmistrz Stoczka Marcin Sentkiewicz.

p

R E K L A M A

eprasa.pl 720b448121

Starosta doceniony przez radnych

Zarząd powiatu dostał absolutorium. 15 radnych było za, jeden przeciw.

30 czerwca podczas sesji rady powiatu łukowskiego radni debatowali na temat raportu o stanie powiatu za 2020 r. Finałem było głosowanie nad wotum zaufania dla zarządu powiatu.

15 głosami za, jednym przeciw i jednym wstrzymującym się rada udzieliła zarządowi poparcia. Absolutorium przeszło stosunkiem głosów 15 za, zero przeciw, jeden wstrzymujący.

Podsumowując rok 2020, starosta Dariusz Szustek mówił o środkach zewnętrznych, jakie udało się pozyskać. Tylko wsparcie w ramach walki z Covid-19 wyniosło w naszym powiecie prawie 23 mln zł. Szpital św. Tadeusza w 2020 roku wydał na inwestycje oraz zakupy sprzętu prawie 11 mln zł, w tym 6,5 ml zł ze źródeł zewnętrznych.

- W 2020 r. realizowaliśmy projekt „Wsparcie działań związanych z przeciwdziałaniem skutkom rozprzestrzeniania się pandemii Covid-19 w domach pomocy społecznej", współfinansowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Powiat otrzymał dofinansowanie - 705 tys. zł - opowiada Dariusz Szustek.

Inne inwestycje? W 2020 r. powiat wyremontował 13,4 km dróg, przebudował kolejne 37,2 km. - Wydatki na remonty dróg powiatowych to ponad 3 mln zł, natomiast na zadania drogowe ponad 32 mln zł - mówi starosta.

W 2020 r. powiat na inwestycje wydał w sumie ponad 46 mln zł.

Łukasz Prusak

W 2020 r. powiat na inwestycje wydał w sumie ponad 46 mln zł

R E K L A M A

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel wspomagający, Wola Gułowska/Zespół Szkół	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Zbieracz ręczny, Gołąbki	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Łuków/ZS nr 1	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Szwacz – obuwnik, Łuków/BEST – BUT	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Wiśniew/bass	4143 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Luków/MIW	2800 zł/umowa o pracę
Prace proste i pakowanie, Łuków	18,30 zł/godz./ mowa zlecenie
Ubojowy, Płudy	3000 zł/umowa o pracę
Jeliciarz, Płudy	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/ Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel jęz. polskiego, Łuków/ ZS nr 1	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Magazynier, Płudy/Wierzejki	3500 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/Wierzejki	4000 zł/umowa o pracę
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Płudy	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Projektant łazienek, Łuków/MAZDAR	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Łuków/GROK Technika Grzewcza	5800 zł/umowa o pracę
Hydraulik -brygadzista, Łuków/GROK Technika Grzewcza	6500 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers- Pol	4143 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Gołaszyn/Moto Euro	4000 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000 – 3500 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500 – 4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł/umowa o pracę
Murarz, Sięciaszka Druga	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, kucharz, Łuków/Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Podgaj/Miód Malina	3600 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Grężówka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800 - 6000 zł/umowa o pracę
Monter elementów małej architektury, Łuków/KJ Stal	22 zł/godz./umowa o pracę
Elektryk, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Mechanik pojazdów do 3,5T, Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Sięciaszka Pierwsza/Karol Dybciak	2800 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę
Piekarz, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. Ciężarowego, Dębowica/L -TRANS	3000 zł/umowa o pracę
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków	2800 – 3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 720b448121

Koło Vendo Parku będzie nowe przejście dla pieszych

Radni Rady Powiatu Łukowskiego wprowadzili do budżetu powiatu zadanie pod nazwą budowa przejścia dla pieszych w Al. Kaczorowskiego. W ciągu najbliższych dni Zarząd Dróg Powiatowych zleci opracowanie projektu.

Mieszkańcy osiedla Sienkiewicza w Łukowie apelują o budowę przejścia dla pieszych przez Al. Kaczorowskiego, czyli przez tzw. drugi odcinek małej obwodnicy miasta. Przejście ma ułatwić im dostęp do centrum handlowego. Przyda się też ono mieszkańcom, którzy niebawem zamieszkają w nowych blokach powstających w sąsiedztwie centrum. Po apelach mieszkańców sprawą zajęli się zarówno radni miejscy, jak i powiatowi. A wykonania tej inwestycji podjęły się władze powiatu, bo Al. Kaczorowskiego to droga powiatowa. Po kilku tygodniach od nagłośnienia tej sprawy Przemysław Suchodolski, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych oraz radny miejski, poinformował nas, że 30 czerwca Rada Powiatu Łukowskiego podjęła w tej sprawie stosowną uchwałę. Do powiatowych inwestycji na ten rok dopisano budowę przejścia. Dzięki temu można zacząć realizację inwestycji. Na początek, jak mówi nam Przemysław Suchodolski, zlecone zostanie opracowanie projektu. Ten dokument uściśli miejsce, gdzie przejście powstanie. Jak na razie plan jest taki, aby było ono zlokalizowane na wysokości bloków przy ul. Nowowiejskiego 1 i Kiernickich 23. Na powstanie pełnej dokumentacji potrzeba czasu. I zanim będzie ona gotowa, Zarząd Dróg Powiatowych zamierza w oparciu o wstępną koncepcję postarać się o pozyskanie dofinansowania na budowę przejścia. Wniosek w tej sprawie ma być złożony do ogłoszonego 29 czerwca przez wojewodę naboru uzupełniającego w ramach tegorocznej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jak zapewnia nas zastępca dyrektora ZDP, Przemysław Suchodolski, jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to nowe przejście dla pieszych w AL. Kaczorowskiego powinno powstać jeszcze w tym roku.

Łukasz Prusak

ZUS pomoże wypełnić wniosek

Od 1 lipca rodzice mogą składać wnioski o świadczenie „Dobry Start 300+". Tym razem tylko przez internet. Osobom, które potrzebują pomocy w złożeniu elektronicznego wniosku, zapewni ją ZUS. Wnioski o 300 zł na wyprawkę szkolną dziecka można składać tylko przez internet za pomocą: Platformy Usług Elektronicznych ZUS (PUE), portalu Emp@tia (empatia.mpips.gov.pl), albo serwisów bankowości elektronicznej. Status wniosku będzie można sprawdzić w PUE. Osobom, które potrzebują wsparcia, z rejestracją konta na PUE ZUS i złożeniem wniosku o 300+, udzielą go pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z ich pomocy można skorzystać w każdej placówce ZUS (w tym w Łukowie). Od tego roku wypłata świadczeń będzie tylko bezgotówkowa. Informacje na temat programu „Dobry Start" są dostępne na www.zus.pl, a także pod numerem specjalnej infolinii 22 290 22 02. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.

Piknik rodzinny połączony ze szczepieniem

STOCZEK ŁUKOWSKI Na boisku szkolnym przy Zespole Oświatowym 7 lipca odbył się Piknik Rodzinny, którego celem była między innymi promocja szczepień przeciw Covid-19. Wśród uczestników rozdane zostały ulotki promujące szczepienia i zachęcające do skorzystania z Mobilnego Punktu Szczepień, który już w najbliższy piątek (9 lipca) zostanie postawiony na parkingu za Urzędem Miasta. Piknik zgromadził bardzo dużą rzeszę dzieci i rodziców. Przeprowadzone zostały również gry i konkursy dla dzieci. Dzieci miały możliwość lotu balonem oraz zabawy na dmuchańcach. Organizatorami pikniku był burmistrz Marcin Sentkiewicz, Miejski Ośrodek Kultury oraz Stoczkowskie Towarzystwo Sportowe „Aves".

Oliwka Gręzak i Zuzia Bochman laureatkami konkursu „Śpiewamy marzenia" w Lublinie

ŁUKÓW Kolejny wspaniały sukces wokalistek Łukowskiego Ośrodka Kultury. Oliwka Gręzak zajęła I miejsce, a Zuzanna Bochman II miejsce na wojewódzkim konkursie „Śpiewamy marzenia" Lublin 2021. Wokalistki ŁOK otrzymały dyplomy oraz znaczące gratyfikacje finansowe od sponsora konkursu, którym był Lubelski Węgiel Bogdanka – Mecenas Kultury i Sportu na Lubelszczyźnie. Łukowskie wokalistki zaśpiewały podczas koncertu laureatów, który odbył się 28 czerwca w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Gościnnie wystąpiła na nim również Alicja Tracz - reprezentantka Polski na Eurowizji Junior 2020. Konkurs zorganizowało CSK w Lublinie.

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

R E K L A M A

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

P.H.U.
ZŁOM-MET
SKUP ZŁOMU
i metali kolorowych
TEL. 500 223 038
500 223 037
zlom-met@wp.pl
ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA
www.zlommetlukow.pl

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet
STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
608 410 646, 790 744 468

eprasa.pl 720b448121

W Łukowie po ulewie zalało żłobek. Trzeba było ewakuować maluchy

Budynek otwarto w lutym. Okazuje się, że po ubiegłotygodniowych ulewach, część pomieszczeń została zalana.

Radni Leonard Baranowski i Robert Dołęga pytają z czego wynikało zalanie pomieszczeń miejskiego żłobka. Do tej sytuacji doszło nocą z 1 na 2 lipca, po intensywnych opadach deszczu. Dzieci ze żłobka musiały korzystać z pobliskiego przedszkola.

Władze miasta tłumaczą, że podczas ulewy w ubiegłym tygodniu doszło do awarii. – Chodzi o system odprowadzania wód deszczowych z dachu budynku – mówi burmistrz Piotr Płudowski. – Doszło do częściowego zalania niektórych pomieszczeń – przyznaje.

Ale jednocześnie burmistrz zapewnia, że sytuacja została opanowana. – Dzieci zostały objęte opieką. Na kilka dni trafiły do przedszkola numer 2, które znajduje się po sąsiedzku – dodaje Płudowski.

Jest to możliwe, bo przedszkolaki mają teraz wakacje. Rodzice dzieci ze żłobka dostali informację o tej tymczasowej zmianie.

Miasto wezwało już wykonawcę inwestycji. – Już pierwsze uzgodnienia zapadły, jak uchronić się od podobnych awarii w przyszłości – zaznacza Płudowski. Ale pomieszczenia trzeba osuszyć. – Zawiodło urządzenie, a nie człowiek – podkreśla burmistrz.

Według wezwanych na miejsce strażaków w pomieszczeniu żłobka, było około dwóch centymetrów wody.

Pierwszy miejski żłobek otwarto w lutym. Miejsce znalazło tu 48 podopiecznych. Parterowy budynek ma dwie sale. W sumie to ok. 230 mkw. powierzchni. Budowa kosztowała 2,1 mln zł, z czego ponad połowa to rządowe dofinansowanie z programu Maluch Plus.

Łukasz Prusak

Co zaszło w czterech ścianach? Nadal nie ma wyników sekcji zwłok

PARCZEW: Przeciąga się czas oczekiwania na wyniki sekcji zwłok właściciela zakładu pogrzebowego i jego żony. Ciała małżeństwa zostały znalezione pod koniec maja.

Na terenie jednej z posesji przy ulicy Kościelnej mundurowi znaleźli zwłoki 60-letniego mężczyzny oraz jego 54-letniej kobiety. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego żona. To poważana w mieście rodzina. Spekuluje się, że przedsiębiorca zabił żonę, a potem popełnił samobójstwo. Taką informację podało Radio Zet, powołując się na jeden z portali specjalizujących się w tematyce policyjnej. – W Parczewie prawdopodobnie doszło do tzw. rozszerzonego samobójstwa. Mężczyzna miał najpierw zabić swoją małżonkę, następnie popełnić samobójstwo. Kobieta miała poinformować swojego męża, że zamierza się z nim rozstać. Narzędziem zbrodni był najprawdopodobniej nóż – podała rozgłośnia.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku zabójstwa. Szczegółowe okoliczności tragedii ma wyjaśnić sekcja zwłok, ale przeciąga się czas oczekiwania na wyniki. – Jeszcze ich nie ma – powiedziała w miniony piątek Kępka, choć od przeprowadzenia sekcji minęło już 5 tygodni, a na początku czerwca rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie zapowiadała, że „więcej będzie w stanie powiedzieć za 2-3 tygodnie".

Grzegorz Rekiel

Na drogę wyszedł łoś

POWIAT ŁUKOWSKI

O dużym szczęściu mogą mówić dwie kobiety, które podróżując toyotą zderzyły się z łosiem. Masywne zwierzę poważnie uszkodziło samochód i omal nie wpadło do jego wnętrza.

Do tego groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w 7 lipca na drodze krajowej nr 63 w Gołaszynie. Na jadącą po jezdni biegnącej w obszarze leśnym toyotę wbiegł nagle łoś. Kierująca pojazdem 41-latka z powiatu siedleckiego nie zdążyła wyhamować, zwierzę zostało uderzone przez auto. Kierująca pojazdem oraz jadąca z nią 75-latka doznały niegroźnych urazów. Przestraszony łoś uciekł do pobliskiego lasu.

Na szczęście w wyniku tego zdarzenia kierująca pojazdem oraz jadąca z nią 75-latka doznały niegroźnych urazów

Łukasz Prusak

45-latek znęcał się nad matką? Ruszył proces

Ruszył proces 45-letniego Jacka B. z Radzynia Podlaskiego, który miał szarpać, poniżać i wyzywać swoją matkę, a także grozić kobiecie śmiercią.

Mężczyzna nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.Cztery miesiące temu mundurowi dostali zgłoszenie o awanturze domowej w jednym z radzyńskich mieszkań.

45-latek usłyszał zarzuty znęcania się nad matką. Został aresztowany. Proces Jacka B. ruszył już przed radzyńskim sądem. – Oskarżony nie przyznał się do dokonania zarzucanego czynu, odmówił składania wyjaśnień.

Został przesłuchany jeden świadek, a termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 3 sierpnia – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodała, że 45-latek nadal przebywa za kratami. Okres aresztowania upływa 28 sierpnia.

Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nuuczyciel informatyki, Międzyrzec	3445 zł/umowa o pracę
Informatyk pełniący obowiązki nauczyciela, Międzyrzec	2818 zł/umowa o pracę
Pomocnik operatora traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Operator traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Biała Podl./MD – Trans	5000–8000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel rewalidacji, Rakowiska	471,84zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska	2949 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii w przedszkolu i szkole podstawowej, Janów Podlaski	2949 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel surdologopeda, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel surdopedagog, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pokojowa, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Instruktor Multicentrum, Biała Podl./Miejska Biblioteka	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Termoizoler, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun, Kodeń/Polski Komitet Pomocy Społecznej	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół, pieczarek, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Specjalista BHP, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	2985 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	4500 zł/umowa o pracę
Laborant, Małaszewicze/IREAST	4500 zł/umowa o pracę
Monter dociepleń budynków, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – zbrojarz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./NIK-TRANS	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec/Allnet	2800 zł/umowa o pracę
Operator prościarki do drutu – magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Wisznice/Szpilewicz	3400 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	2800 zł/umowa o pracę
Kirowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół - pomoc rolnika, Dubów	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik elektromontera, Biała Podl./Instel	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol/ZSP nr 1	1781,78–2574,74 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadrowo–płacowych i księgowości, Janów Podl./Stadnina Koni	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ZSP nr 1	311,22–449,56 zł/umowa o pracę
Traktorzysta, Wygoda/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. produkcji roślinnej, Janów Podl./Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek z hali, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Masztalerz, Janów Podlaski/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Dojarz, pracownik oborowy, Wygoda/Stadnina Koni	3500–4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi maszyn tartacznych, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biała Podl./Koncept	2900 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Domaszewnica/Osaka	2800–3200 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Solid Security	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rewalidacji, Wólka Domaszewska	327,66 zł/umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik – pomocnik mechanika, Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Sprzedawca, Podedwórze/ORE	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, gospodarczy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów/ Piotrkowski	2800 zł/umowa o pracę
Ksiegowy, Parczew/ZUW	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni ścieków, Parczew/ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 720b448121

W Milanowie zorganizowali piknik charytatywny dla ciężko poparzonej 20-latki

Alicja jest już po przeszczepie skóry, ale wymaga kosztownego leczenia

20-letnia Alicja doznała nieszczęśliwego wypadku przy smażeniu potrawy i ma poparzone 30 proc. ciała. Jest już po przeszczepie skóry, ale nadal wymaga kosztownej terapii. W Milanowie zorganizowano piknik charytatywny, z którego dochód trafi na leczenie dziewczyny. Cały czas można też wpłacać pieniądze na portalu zrzutka.pl.

Dramat rozegrał się pod koniec kwietnia w Rudnie Trzecim, miejscowości bezpośrednio sąsiadującej z gm. Komarówka Podlaska w pow. radzyńskim, która znajduje się na północ od drogi krajowej 63 (z tego powodu pierwsze doniesienia wskazywały, że do zdarzenia doszło w gm. Komarówka, ale okazało się, że dom mieści się jeszcze na terenie gm. Milanów).

Kosztowne leczenie

Młoda kobieta smażyła potrawę, która w pewnym momencie się zapaliła. – Przy próbie gaszenia olej wylał się na kobietę. Doznała ona poparzeń, helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał ją do specjalistycznego szpitala. Pożar został szybko ugaszony – relacjonował starszy kapitan Krzysztof Gomółka z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Okazało się, że ucierpiała 20-letnia Alicja Demianiuk, która doznała głębokich poparzeń aż 30 proc. powierzchni ciała. Dziewczyna jest już po przeszczepie skóry.

– Teraz laserowo trzeba leczyć zrosty, chodzi o „rozbijanie twardych warstw skóry" po przeszczepie. W prywatnym gabinecie taki zabieg kosztuje nawet 900 złotych, a takich zabiegów trzeba przejść sporo – tłumaczy Małgorzata Osipiak, dyrektor GOK w Milanowie, gdzie w niedzielę, 11 lipca, zorganizowano „charytatywny piknik motoryzacyjny".

Grupa motoryzacyjna wchodzi do akcji

– Chcemy pomóc, zwłaszcza że znamy mamę Alicji, która działa w Kole Gospodyń Wiejskich w Rudnie Trzecim. To już druga akcja, którą koordynujemy. Najpierw organizowaliśmy kiermasz charytatywny, tym razem z propozycją współpracy wyszła „Sekcja Motoryzacyjna Wschód". Jeden z członków grupy motoryzacyjnej jest kolegą Alicji, dlatego wspólnie zrobiliśmy piknik dla dziewczyny – tłumaczy pani dyrektor.

Mieszkańcy mogli wrzucać pieniądze do puszek, a dochód trafi na leczenie 20-latki. W programie wydarzenia była: wystawa starych aut, animacje dla dzieci, występy zespołów czy zabawa prowadzona przez DJ-a.

Niedzielny piknik był prawdopodobnie ostatnią imprezą charytatywną, z której dochody zostaną przeznaczone na leczenie Alicji.

– Pomogliśmy na tyle, na ile możemy, musimy się skupiać na naszych obowiązkach statutowych. Będziemy się szykować do dożynek – zapowiada Osipiak.

I Ty możesz pomóc

Pieniądze na leczenie Alicji cały czas można wpłacać na portalu zrzutka.pl. – Organizuję zbiórkę, aby pomóc Alicji w jak najszybszym powrocie do zdrowia i pełni sił. Chciałabym, aby na jej twarzy w końcu pojawił się uśmiech. Byłoby super, gdybyście dorzucili parę groszy – napisała jej siostra.

Fot. Jerzy Szubieta

Małgorzata Osipiak
dyrektor GOK w Milanowie

Pomagamy po raz kolejny

Chcemy pomóc, zwłaszcza że znamy mamę Alicji, która działa w Kole Gospodyń Wiejskich w Rudnie Trzecim. To już druga akcja, którą koordynujemy. Najpierw organizowaliśmy kiermasz charytatywny, tym razem z propozycją współpracy wyszła „Sekcja Motoryzacyjna Wschód". Jeden z członków grupy motoryzacyjnej jest kolegą Alicji, dlatego wspólnie zrobiliśmy piknik charytatywny.

Formalnie zbiórka była prowadzona do końca czerwca, ale chętne osoby nadal mogą przelewać pieniądze. Do tej pory udało się zebrać 14,6 tys. zł z wymaganych 15 tysięcy.

Grzegorz Rekiel

Fot. Zrzutka.pl

Teraz laserowo trzeba leczyć zrosty, chodzi o „rozbijanie twardych warstw skóry" po przeszczepie

Alicja doznała poważnych poparzeń. Jest już po przeszczepie skóry, ale nadal wymaga kosztownej terapii. M.in. laserowo trzeba leczyć zrosty po skomplikowanej operacji

Pod patronatem Wspólnoty

Blues oderwał bialczan od pandemii

Z kilkugodzinnej dawki energicznej muzyki i piosenek skorzystało około 300 osób przybyłych na XIV Międzynarodowy Biała Blues Festiwal.

W niedzielę trzy duże koncerty w bialskim amfiteatrze przyniosły barwny mariaż bluesa, jazzu i rocka. Wystąpili znakomici artyści: wokalistka odświeżająca przeboje lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Ania Rusowicz, włosko-niemiecki duet bluesowy: czarujący solówkami gitarowymi Mauro Pandolfino i popularny nie tylko w Niemczech wokalista Big Joe Stolle oraz doraźna grupa (określają się jako „supertrupa") znakomitych polskich muzyków „Czarny Pies". Była gorąca atmosfera nie tylko wskutek upału, ale też żywej reakcji chwalonej przez artystów publiczności, były oklaski i bisy.

Fot. Marek Pietrzela

Supertrupa „Czarny Pies" była czarnym koniem „Biała Blues Festiwal". Występ cenionych w świecie muzyków był niezwykłym wydarzeniem imprezy

Powody do satysfakcji miał dyrektor i zarazem organizator festiwalu Jarosław Michaluk. Powiedział nam, że początkowo festiwal miał odbyć się w maju, ale wówczas były jeszcze duże ograniczenia pandemiczne.

– Jestem bardzo zadowolony. Inni przekładają festiwale, a nam udaje się zachować ciągłość. Gościmy zagranicznych artystów i znakomitych polskich o renomie światowej – mówi Jarosław Michaluk.

Zapowiedział, że już przygotowuje jesienny jubileuszowy, bo XX Podlasie Jazz Festiwal, z udziałem m.in. światowej klasy pianisty i kompozytora Leszka Możdżera.

(Pim)

Policja nie odpuszcza restauratorowi z Warki

Jak poinformował nas Michał Matejek z restauracji Warka w Łukowie, Komenda Powiatowa Policji złożyła apelację od wyroku z 17 czerwca. Wtedy to przed sądem zakończył się proces restauratora. Został oskarżony o to, że otworzył lokal mimo rządowych zakazów.

Właściciel Warki Michał Matejek w czasie lockdownu postanowił wznowić pełną działalność. Decyzję tłumaczył faktem, iż nie może liczyć na wsparcie z tarcz antykryzysowych, a musi zarabiać na życie. Wyjaśniał również, że w innym przypadku będzie musiał ogłosić bankructwo.

Mężczyzna zadbał jednak o bezpieczeństwo swoich klientów. Stoliki ustawiono tak, aby zachować odpowiednią odległość, zapewniono środki do dezynfekcji, goście zobowiązani byli do noszenia maseczek do czasu zajęcia miejsc. Zaledwie dwie godziny po otwarciu w drzwiach restauracji pojawili się pracownicy sanepidu w towarzystwie policjantów. W kolejnych dniach przeprowadzili oni następne kontrole.

Wizyty te zakończyły się trzema karami od sanepidu po 10 tys. zł każda, m.in. za niestosowanie się do rządowych restrykcji. Z kolei policja za nieprzestrzeganie zakazów, nakazów i ograniczeń określonych w przepisach skierowała dwa wnioski do sądu o ukaranie właściciela lokalu.

Sąd Rejonowy w Łukowie orzekł jednak, że Michał Matejek nie jest winien zarzucanych mu czynów. Wyrok nie jest prawomocny.

Restaurator nie zapłacił kar nałożonych przez sanepid i złożył odwołanie. Rozstrzygnięcia w tej sprawie spodziewa się pod koniec lipca.

Łukasz Prusak

Strażacy dostaną nowe wozy

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie ogłosiła przetarg na dostawę samochodów ratowniczo-gaśniczych.

Lubelska komenda planuje zakupić w sumie dziewięć samochodów. Ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 6×6 ma trafić do Komendy Miejskiej PSP w Lublinie, ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4×4 do Komendy Powiatowej PSP w Puławach, a średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4×2 do Komendy Miejskiej PSP w Zamościu.

Kolejne sześć średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych z napędem 4×4 zakupione zostaną dla komend PSP w Lublinie (dwa samochody), Łęcznej, Białej Podlaskiej, Rykach i w Łukowie.

p

eprasa.pl 720b448121

Pikanterii dodaje fakt, że wśród oponentów, obok ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS

Wstrząs. PiS-owski Zarząd Powiatu bez wotum zaufania, idzie do odwołania

POWIAT OPOLSKI: Radni zdecydują niebawem, czy Zarząd Powiatu w obecnym składzie dalej będzie rządził. Na liście „grzechów" jest kilka pozycji.

Czarne chmury zawisły nad głową władz powiatu opolskiego. Rada Powiatu w Opolu Lubelskim nie udzieliła Zarządowi Powiatu wotum zaufania. Równoznaczne jest to z wnioskiem o jego odwołanie.

Nie ma wotum = wniosek o odwołanie

Na ostatniej sesji Rada Powiatu rozpatrywała raport o stanie powiatu i decydowała o udzieleniu wotum zaufania. I tu pojawił się niespodziewany wstrząs. Bo zarówno starosta, jak i członkowie Zarządu, nie spodziewali się, że nie dostaną wotum zaufania za 2020 rok.

Tymczasem tak się stało. Uchwała o udzieleniu Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim wotum zaufania została odrzucona, gdyż do jej przegłosowania zabrakło bezwzględnej większości głosów, czyli dziesięciu. Za udzieleniem wotum opowiedziało się dziewięciu radnych, dwóch było przeciw, a sześcioro wstrzymało się od głosu.

Zgodnie z przepisami niepodjęcie uchwały o udzieleniu wotum zaufania oznacza podjęcie uchwały o nieudzieleniu wotum. A to z kolei jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie: starosty Dariusza Piotrowskiego, wicestarosty Janusza Złotuchy, etatowego członka Zarządu Michała Kramka oraz dwóch nieetatowych członków - Wojciecha Furtaka i Tomasza Kapicy.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że wśród oponentów, obok opozycji – ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS. Przeciwko wotum zaufania zagłosował sam przewodniczący Rady Powiatu, a głos wstrzymujący oddał jego zastępca - Tomasz Opoka. „Za" udzieleniem wotum natomiast głosowało dwóch radnych związanych dotychczas z PSL – Paweł Grabek i Sławomir Lejwoda.

Rada Powiatu ma rozpatrzeć sprawę odwołania Zarządu Powiatu na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od podjęcia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania. W tym przypadku termin ten mija w najbliższy poniedziałek. Żeby do odwołania doszło, musi zagłosować „za" dwunastu radnych.

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE UDZIELENIA WOTUM ZAUFANIA ZARZĄDOWI POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

Za udzieleniem wotum zaufania byli:
Paweł Grabek (niezrzeszony), Tomasz Kapica (PiS), Sławomir Lejwoda (PSL), Agnieszka Drozd – Bownik (Mała Ojczyzna), Janusz Złotucha (PiS), Bernarda Giza-Małecka (PiS), Michał Kramek (PiS), Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna), Henryk Dudziak (PiS).0

Przeciwko udzieleniu wotum zaufania byli:
Piotr Burek (PiS), Zenon Rodzik (PSL).

Wstrzymali się od głosu:
Tadeusz Błachnio (PSL), Bogdan Kuta (PSL), Tomasz Opoka (PiS), Krystyna Sołdek (PSL), Rafał Pastwa (Mała Ojczyzna), Gabriela Teresińska-Pruchniak (Mała Ojczyzna).

Starosta: Pełen sukces

Mimo wszystko PiS-owskie władze powiatu są zadowolone z tego, co udało się w minionym roku zrobić.

- Bardzo aktywni byliśmy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, zarówno z Funduszu Dróg Samorządowych, jak i Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łącznie w 2020 r. ponad 17 mln zł pozyskanych. Można powiedzieć pełen sukces – podkreślał z satysfakcją na sesji Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Powiat opolski w minionym roku dysponował 84 mln budżetem. Dochody wykonane zostały w 99,6 proc. Wydatki w 94,7 proc. Rok zamknął się ponad 8 mln nadwyżką budżetową. Natomiast zadłużenie powiatu na koniec grudnia wyniosło 17,5 mln zł. Starosta i zarząd w dalszym ciągu skupiały się na przebudowie dróg. A w ciągu tej kadencji przebudowanych zostało ponad 80 km dróg. Dla porównania - to prawie tyle, co w ciągu dwudziestu lat, gdy w powiecie rządził PSL i Zenon Rodzik, jako starosta.

Opozycja: Asfalt nie przykryje nie profesjonalizmu

Takiego zdania są ludowcy, którzy najwięcej zastrzeżeń mieli do starosty i jego zastępcy. I tylko do nich.

- Asfalt nawet największy nie przykryje braku profesjonalizmu, czasem przykładów chamstwa i łamania prawa, które skutkują finansowo. Są wyroki, które obciążają pana (przyp.red. – starostę) i budżet za niezgodne z prawem zwalnianie pracowników. (...) My wszyscy płacimy za pana butę, arogancję, łamanie prawa – podsumowywał roczną pracę swojego następcy Zenon Rodzik, radny (PSL).

W ciągu dwóch i pół roku urzędowania, starosta Dariusz Piotrowski, zwolnił ze Starostwa Powiatowego sześciu pracowników. Większość dochodziła swoich praw na drodze sądowej za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Niektóre sprawy jeszcze nie zostały rozstrzygnięte. Wyroki, które już zapadły, są niekorzystne dla starosty. Musi wypłacić zwolnionym odszkodowania. W sumie uzbierało się tego 59,5 tys.zł.

Starosta podjętych ruchów kadrowych nie żałuje.

- Dochodziło w mojej ocenie do sytuacji patologicznych. W takim urzędzie jak nasz, w takim biednym powiecie mieliśmy zatrudnionych dwóch kierowców. Czemu to miało służyć? Nie wiem – odpierał zarzuty Piotrowski i przekonywał, że zasobami kadrowymi stara się mądrze gospodarować.

Zdaniem Piotrowskiego skala zwolnień była mała. A za jego rządów nie doszło do powiększenia armii urzędniczej. Wręcz przeciwnie.

Wicestarosta opolski zasłynął z kilku wpadek, o których rozpisywały się media. M.in. zaszczepił się poza kolejnością, polecił utwardzić tłuczniem niebędący własnością powiatu parking kościelny w Wilkowie. Badanie tej ostatniej sprawy zakończyła dopiero co komisja rewizyjna.

Złotuchy wynik głosowania akurat nie zdziwił. Twierdził, że się tego spodziewał, bo wszystko zostało ukartowane. Zapewniał też, że na żadnego radnego nie będzie się za to obrażał.

- Może to w końcu zaspokoi naszych przeciwników, którzy dziś uczynili sobie krok do objęcia tej władzy – spuentował wicestarosta Janusz Złotucha.

Agnieszka Ciekot

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

Ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym

- Głosowanie nad wotum zaufania pokazało, że osobiste ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym. Nie istotne są nowe drogi, plany rozbudowy szpitala a polityczne gierki. Pan Rodzik stał się tubą i rzecznikiem nawet części radnych z Opola. To smutne, brak własnego zdania i krótka pamięć jego 20-letnich dokonań. Od samego głosowania radnych ważniejsze są dla mnie pozytywne opinie mieszkańców dotyczące skali inwestycji zrealizowanych w tak krótkim czasie. Zamierzam wraz z Zarządem nadal realizować kierunek działań obrany na początku kadencji remontować drogi, inwestować w szpital, bo takie są potrzeby i oczekiwania mieszkańców naszego powiatu.

Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

To jest niedopuszczalne

- Żółta kartka dla części Zarządu. Inwestycje są ważne, ale ważniejsi są ludzie i to, w jaki sposób się ich traktuje i zwalnia z pracy. Brak nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi powiatu, brak jakiejkolwiek reakcji na stanowisko Rady Powiatu dotyczące nagannego zachowania wicestarosty. Wszystko to jest niedopuszczalne z punktu widzenia praworządności i właściwego kreowania wizerunku powiatu.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Niegospodarność i nierówny podział inwestycji

- Zarząd jest organem kolegialnym, nie można głosować na poszczególnych członków Zarządu. Główna przyczyna tego, iż byłem przeciwny wotum zaufania dla Zarządu Powiatu za rok 2020, to nierównomierny podział inwestycji drogowych, niegospodarność w Zarządzie Dróg Powiatowych, pomimo wskazywania niedociągnięć - brak reakcji.

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

Błędów asfaltem nie da się przykryć

- W mojej ocenie starosta lekceważył prawo, Radę Powiatu i rzeczywiste problemy mieszkańców. Podatnicy muszą płacić za partyjniactwo i nieprofesjonalizm. Przegrane procesy w sądzie pracy obciążają pana Piotrowskiego. Wielokrotnie na pytania radnych nie odpowiadał lub reagował agresją. W powiecie rolniczym nie dostrzegłem żadnych działań wspierających rolników, a na inicjatywę radnych wystosowania apelu do władz w sprawie wycofania szkodliwej dla rolników i gospodarki ustawy była reakcja wręcz alergiczna. Najpierw brak zgody Zarządu na wprowadzenie do porządku obrad, później nakłanianie do bojkotu sesji nadzwyczajnej. Przy skandalu z ubezpieczeniami w tym roku było podobnie, żadnej inicjatywy starosty. Tyle że udało mi się kolanem przepchnąć stanowisko. Wszystkich błędów asfaltem nie da się przykryć.

Sławomir Lejwoda,
radny powiatowy (PSL)

Bilans jest korzystny

- Faktem jest, że obecny Zarząd Powiatu skutecznie działa w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych – świadczy o tym chociażby kilometraż zmodernizowanych dotychczas dróg czy kwota zdobytych na ten cel funduszy. W przypadku naszego samorządu, który ma ograniczone możliwości generowania własnych dochodów, to napływ środków zewnętrznych tak naprawdę rozstrzyga o tym, czy będą realizowane kolejne inwestycje, a powiat będzie się rozwijał. Dla mnie przy głosowaniu nad wotum zaufania kwestie te były decydujące. Starałem się ocenić sytuację w sposób pragmatyczny – obiektywnie patrząc, bilans urzędowania obecnego Zarządu Powiatu jest korzystny pod względem inwestycyjnym. Liczę na to, że bieżące tempo realizacji nowych przedsięwzięć będzie utrzymane w przyszłości. Na szczególne wsparcie, według mnie, zasługuje również budowa nowego pawilonu przy budynkach szpitalnych w Opolu Lubelskim, na co pozyskano już znaczne środki. W mojej ocenie warto, aby te inwestycje były kontynuowane, a Powiat w dalszym ciągu mógł optymalnie korzystać z zewnętrznego finansowania.

Paweł Grabek,
radny powiatowy (niezrzeszony)

Nie wyobrażam sobie nie oddać głosu „za"

- Oddanie głosu przeze mnie za udzieleniem wotum zaufania dla Zarządu Powiatu jest swoistego rodzaju akceptacją dla działań tego organu. Cieszę się ze wszystkich inicjatyw Zarządu, które wpływają na poprawę funkcjonowania naszej lokalnej społeczności. Według mnie starosta oraz kierowany przez niego Zarząd Powiatu dobrze wykonują swoje obowiązki. W roku 2020 zostało pozyskanych wiele środków zewnętrznych, które w sposób istotny wpływają na rozwój powiatu, m.in. przebudowanych zostało wiele odcinków dróg powiatowych. Lepsza jakość dróg powiatowych z pewnością przyczynia się do poprawy komfortu podróżowania. Dobra infrastruktura drogowa to także szansa na poprawę jakości życia mieszkańców. W związku z powyższym nie wyobrażam sobie, aby nie oddać głosu za udzieleniem wotum zaufania.

eprasa.pl 720b448121

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Lepsza codzienność polskich rodzin

POLSKI ŁAD

Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych

Ten Fundusz jest dla Ciebie.
Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Dłuższe było czekanie na wyniki badania wirusa

Delta już na Lubelszczyźnie. Pierwszy chory na szczęście wyzdrowiał

U bialczanina wykryto indyjski wariant koronawirusa Delta. Ujawniono to, kiedy już wyszedł ze szpitala i został ozdrowieńcem.

W piątek w komunikacie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie poinformowała, że jest to pierwszy przypadek w woj. lubelskim.

- Ten przypadek wariantu Delta, potwierdzony badaniami laboratoryjnymi został wykryty w toku działań przeciwepidemicznych. Pacjent pochodzi z miasta Biała Podlaska. Przeprowadzone zostało dochodzenie epidemiologiczne w celu odizolowania osób z kontaktu. Osoby te przed zakończeniem kwarantanny mają zaproponowane badania na obecność wirusa SARS CoV-2 – wyjaśniła kierownik Działu Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Magdalena Kaproń zastępująca rzecznika prasowego WSSE.

Podkreśliła, iż okres wakacyjny może sprzyjać pojawieniu się nowych wariantów wirusa SARS CoV-2.

- Jako Inspekcja Sanitarna jesteśmy przygotowani na to, że obce warianty będą się pojawiać. Stale monitorowana jest sytuacja epidemiologiczna na terenie województwa lubelskiego i działania te zawsze muszą być wyprzedzające. W przypadku potwierdzenia każdego pojedynczego zakażenia jeszcze nie wiemy, z jakim wariantem wirusa możemy mieć do czynienia, dopiero na podstawie wyników sekwencjonowania ustalany jest wariant wirusa SARS CoV-2 – tłumaczył Kaproń.

Osoby „z kontaktu" z chorym, u którego wykryto Deltę, zostały odizolowane

Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, poinformowała nas w piątek, że pacjent z wykrytym wariantem Delta był hospitalizowany w bialskim szpitalu. - Został już wypisany, jako ozdrowieniec – krótko zaznaczyła. Nie odpowiedziała na pytanie o to, kiedy wspomniany pacjent przebywał w szpitalu.

- W obszarze COVID-19 WSzS w Białej Podlaskiej hospitalizowane są 4 osoby z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19 – odnotowała stan z piątku.

W minionym tygodniu od poniedziałku do czwartku resort zdrowia wskazywał, że w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim pojawiały się przypadki zakażeń koronawirusowych. Niejednokrotnie te dwa powiaty dominowały na liście dotyczącej COVID-19 w woj. lubelskim, w którym poważnie zmniejszyła się liczba zakażeń.

W woj. lubelskim nie ma laboratorium, w którym możliwe jest sekwencjonowanie wirusów. Badania w kierunku wykrywania i oznaczania mutacji koronawirusa wykonywane są w sześciu specjalistycznych placówkach w kraju, w: Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie oraz od niedawna w Warszawie.

Marek Pietrzela

Na piramidzie finansowej wyłudziła ponad 2 mln zł

Obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Kobieta została zatrzymana i usłyszała zarzuty

LUBLIN: 33-latka oszukała około 60 osób, wyłudzając od nich ponad 2 miliony złotych.

Kobieta, prowadząc sklep z ubraniami, zajmowała się również oferowaniem inwestycji mających przynieść szybkie zyski. Pieniądze miały być lokowane przez inne podmioty na giełdzie lub w kryptowaluty.

Kobieta obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Chcąc wzbudzić zaufanie 33-latka, początkowo wywiązywała się z przyjętych zobowiązań i wypłacała swoim klientom zarobione pieniądze. Później proponowała zainwestowanie także tych środków.

Wszystkie te zabiegi osłabiały czujność pokrzywdzonych, a jednocześnie napędzały nowych klientów. Część z pokrzywdzonych to znajomi, a nawet członkowie rodziny. Pokrzywdzeni podkreślali, że kobieta była bardzo wiarygodna i wzbudzała ich zaufanie. Wśród jej klientów są osoby, które zaciągnęły kredyty i przekazały jej nawet po 100 tysięcy złotych.

red.

Wodą ze sklepu poili zwierzęta, myli się w „mineralnej"

Kazimierz Dolny: Woleli myć ulicę, niż dowieźć nam wodę

Mieszkańcy Mięćmierza po burzy i awarii prądu przez dwie doby nie mieli dostępu do bieżącej wody. - Mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu, skierowali strażaków do usuwania piasku z ulicy Nadrzecznej - wytykają władzy.

Brak prądu przez dwie doby

Po nawałnicy podkazimierski Mięćmierz ponad trzy doby był pozbawiony prądu, a przez to także bieżącej wody. Miejscowość nie jest podłączona do gminnego wodociągu, a woda dostarczana jest do domostw ze studni za pomocą pomp zasilanych energią elektryczną. Służy nie tylko do celów bytowych, ale również do pojenia zwierząt.

Gdy zabrakło elektryczności, mieszkańcy wsi postanowili skontaktować się z urzędem miasta, by prosić o pomoc. Niestety, jak tłumaczą, wielokrotnie wykonane telefony z prośbą o dostarczenie wody pitnej nie odniosły żadnego skutku. Kończyło się na obietnicach, a wody wciąż nie było.

Jak podkreślają zbulwersowani mieszkańcy w czasie, gdy oni nie mogli zaspokoić podstawowych potrzeb, czy się umyć w pobliskim Kazimierzu strażacy myli bruk na rynku. To rozsierdziło mięćmierzan, którzy dla siebie i zwierząt musieli kupować butelkowaną wodę w sklepie. Ponadto skierowali pisemną skargę do włodarzy Kazimierza Dolnego. Pismo dotarło również do naszej redakcji.

- Urząd nie zdaje sobie sprawy z tego, co się właściwie stało. Można powiedzieć, że według nich nic się nie stało. Podczas ostatniej sesji rady miasta według zastępcy burmistrza woda dotarła z opóźnieniem. A to jest nieprawda. Pismo skierowane do Rady Miasta na sesji zostało przeczytane fragmentarycznie, a nikt z państwa radnych nie poruszył tego tematu. Prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego rozmawiał z jednym z burmistrzów i powiedział, że „to nie w gestii burmistrza jest dostarczenie wody mieszkańcom". Ale zaproponował wypożyczenie beczki w Puławach, tylko należało pojechać własnym ciągnikiem, bo zakład ma ciągnik zepsuty. Dla nas to jest śmieszne, żeby jechać po wodę do Puław - tłumaczą mieszkańcy Mięćmierza, którzy chcą zachować anonimowość.

Brak wodociągu jest zmorą mieszkańców Mięćmierza. We wsi znajduje się studnia, ale jest zepsuta.

- Urząd twierdzi, że to jest zbędne, żeby była czynna. Na pismo sąsiada z prośbą o naprawienie, burmistrz zaproponował na dobry początek zebrać pieniądze od mieszkańców wsi. Ilekroć się zepsuje, to i tak zbieramy pieniądze na jej naprawę lub szukamy sponsora. Gdyby była czynna, to wykorzystalibyśmy tę wodę chociaż do celów sanitarnych, bo do picia się nie nadaje. Czy tak trudno jest zorientować się, że te miejscowości, które od lat starają się o wodociąg, nie mają go i mogą mieć problem z wodą - dodają w dalszej części rozmowy mieszkańcy.

Brak wody przez nieporozumienie?

Jak podkreślają władze gminy Kazimierz Dolny, prądu pierwotnie nie było w całej gminie. Urząd, kontaktując się z PGE, uzyskał odpowiedź, że siły są skierowane do sąsiedniego powiatu, czyli opolskiego, który mocno ucierpiał podczas nawałnic. Część wiosek nie miała prądu i wody nawet dłużej niż 48 godzin.

- Po burzy usuwanie powalonych drzew i słupów oraz zapewnienie przejezdności dróg zajęło kilka dni. Strażacy i pracownicy urzędu miasta oraz Miejskiego Zakładu Komunalnego pracowali niemal non stop. Problem braku dostępu do wody zgłosił sołtys miejscowości Mięćmierz – Okale w sobotę, 26 czerwca - tłumaczą się urzędnicy.

Podnoszą, że prezes MZK po sygnale od sołtysa Mięćmierza zwrócił się z prośbą o pomoc do puławskich wodociągów. Jednak, jak się okazało, spółka nie miała możliwości przywiezienia wody. W tym samym czasie kazimierski urząd otrzymał informację, że przywrócono prąd.

- Woda miała być dostarczona. Zanim to nastąpiło, Urząd Miasta otrzymał informację o przywróceniu dostawy prądu. Nie wiedział, że chodzi tylko o jedną fazę. Gdy, około 13:30 dostał informację, że część sołectwa nadal jest bez prądu, od razu wykonał telefon do PGE. Pracownicy PGE poinformowali, że są już w drodze do Mięćmierza i prąd w krótkim czasie będzie w całej miejscowości. Tak też się stało - dodają pracownicy UM w Kazimierzu Dolnym.

Mieszkańcy Mięćmierza za brak dostępu do wody pitnej i do celów bytowych obwiniają właśnie urzędników. Pod skargą skierowaną do władz gminy zebrano kilkadziesiąt podpisów.

- Kto jest odpowiedzialny, mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu za zaniechanie obowiązku ewidentnie priorytetowego, za skierowanie działań straży pożarnej od godzin porannych 26.06.2021 r. w Kazimierzu, aby usuwała piasek z ulicy Nadrzecznej i jakie konsekwencje poniesie? - pytają w piśmie.

- Uważamy, że po tym incydencie burmistrz powinien się spotkać z mieszkańcami, porozmawiać na ten temat, a przede wszystkim przeprosić - dodają.

Dominik Kęsik

Proces byłego burmistrza Kazimierza odroczony

Andrzej P. ze względów zdrowotnych nie stawił się na pierwszej rozprawie. Decyzją sędziego proces byłego samorządowca ruszy najprawdopodobniej jesienią.

Były burmistrz Kazimierza Dolnego usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. 59-latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Jego proces miał ruszyć na początku lipca. W ubiegły wtorek, 6 lipca, sąd wezwał 6 świadków. Jednak wkrótce po rozpoczęciu posiedzenia okazało się, że proces trzeba będzie przesunąć. W sądzie nie zjawił się oskarżony. Jego adwokat przedstawił sędzi Joannie Chimosz zaświadczenie lekarskie o zdrowotnej niedyspozycji swojego klienta, która może potrwać nawet kilka miesięcy. Zawnioskował także o odroczenie terminu rozprawy. Sąd przychylił się do jego wniosku. Kolejne posiedzenie odbędzie się najprawdopodobniej jesienią

Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi do dwóch lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietroń

eprasa.pl 720b448121

Tragedia ewakuowanego starszego małżeństwa.

Poparzenia okazały się śmiertelne

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach uratowali strażacy OSP Kąkolewnica. Niestety ciężko poparzeni wkrótce zmarli w szpitalu.

Jako pierwsi do gaszenia domu wyruszyli o godz. 2.54 w czwartek przed świtem strażacy z OSP Kąkolewnicy. St. kpt. Krzysztof Gomółka, oficer prasowy radzyńskiej Komendy Powiatowej PSP, poinformował nas, że to bardzo sprawna jednostka OSP.

Bohaterscy strażacy

– Mieli tylko kilka kilometrów do już rozwiniętego pożaru. Kiedy zajechali na miejsce, pożar bardzo szybko zajmował pomieszczenia. Dwie młode osoby same wydostały się z budynku ogarniętego płomieniami – relacjonuje oficer.

Podkreśla, że odważni i dzielni kąkolewniccy strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków, którzy samodzielnie nie mogli się z niego wydostać.

Na miejscu akcji pojawiły się dwa zespoły ratownictwa medycznego, które zabrały poparzonych z oparzeniami II i III stopnia do szpitala. W akcji gaśniczej brały udział: dwa zastępy JRG, OSP Kąkolewnica, OSP Wygnanka, OSP Żakowola Stara.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji, powiedział nam, że w nocy z czwartku na piątek zmarła 84-latka, a kolejnej nocy jej mąż.

– Prowadząca śledztwo w tej sprawie prokuratura postanowiła o sekcji zwłok. Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności pożaru domu – wyjaśnia asp. Piotr Mucha.

Wielki ból, gdy umierają uratowani

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot, Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot.

Fot. Wioletta Lewczuk PCZK

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot (na zdjęciu). Ponadto osoby, których nie ma na zdjęciu, a brały udział w akcji: Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot

Odważni i dzielni kąkolewniccy strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków

Pracownik kąkolewnickiej OSP i zarazem strażak biorący udział w tej akcji, Józef Buc nie chciał wspominać tego zdarzenia. Przyznał jedynie, że aż dziewięć osób z jego rodziny uczestniczy w gaszeniu pożarów i innych akcjach ratowniczych.

St. kpt. Krzysztof Gomółka, przyznał, że ludziom trudno mówić po takiej dramatycznej akcji, kiedy strażacy spodziewali się, że uratowani przeżyją, a wkrótce nastąpiła śmierć 84-latków.

– To bardzo porządny człowiek, nie raz jeździłem z Józefem Bucem do zdarzeń. Jego OSP gromadzi wielu zaangażowanych ludzi. OSP Kąkolewnica to bardzo sprawna, mobilna i prężna jednostka, która należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przy każdym wyjeździe w grę wchodzi stres. A kiedy umierają uratowani, jest głębokie poczucie niedosytu. Trudno się dziwić, że dzielny strażak nie chce wspominać tego zdarzenia – tłumaczy oficer.

Fot. mm

Dom uległ częściowemu spaleniu. Radzyńscy policjanci i strażacy ustalają okoliczności pożaru

Marek Pietrzela, Monika Mackiewicz

Wypadek w puławskich Azotach. Nie żyje 58-latek

Mężczyznę poraził prąd na terenie Masz-ZAPu, jednej ze spółek zależnych Grupy Azoty Puławy.

Jednak jak podkreśla kierownictwo zakładów azotowych 58-latek nie był zatrudniony w GAP ani w żadnej z podległych jej spółek - był pracownikiem zewnętrznej firmy, która w sobotę 10 lipca rano przeprowadzała na terenie Masz-ZAPu zlecone prace.

Niestety mimo natychmiastowej pomocy mężczyzny nie udało się uratować. Na miejsce przyjechała policja i prokurator. Jego decyzją ciało denata zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w celu przeprowadzenia sekcji. Ta wykaże, jaka była prawdopodobna przyczyna śmierci 58-latka. Okoliczności zdarzenia bada Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Marta Pietroń

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Włamywali się do bankomatów w Lublinie i powiecie lubelskim

Oddała 70 tys. zł fałszywej mecenas

Na numer stacjonarny 77-letniej mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Rozmówca oświadczył, że jej córka spowodowała wypadek drogowy, w którym są osoby poszkodowane. Córce miał grozić areszt. Powiedział, że są potrzebne pieniądze na kaucję. Seniorka uwierzyła i przekazała podstawionej kobiecie wszystkie kosztowności o łącznej wartości blisko 70 tysięcy złotych.

Ich łupem padło ponad milion złotych

Za włamania do bankomatów odpowiedzą dwaj obywatele Ukrainy w wieku 35 i 52 lat. Sprawcy wypłacali pieniądze, korzystając z nowej metody, dzięki której przejmowali sterowanie nad oprogramowaniem bankomatu. Grozi im do 10 lat więzienia.

Narkotyki w piwnicy na lubelskich Czubach

Lubelscy kryminalni zatrzymali 24-latka. Podczas przeszukania zajmowanej przez niego piwnicy funkcjonariusze ujawnili znaczne ilości środków odurzających. Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad kilogram narkotyków oraz wysuszone grzyby halucynogenne. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

red.

Nastolatek w areszcie za kradzieże i usiłowanie rozboju

17-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny będzie odpowiadał za pobicie młodszego kolei, kradzież czapki i roweru.

Najpierw na 17-latka, który przebywał na przepustce z ośrodka wychowawczego, na policję doniósł o rok młodszy chłopak. Mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny miał go dwukrotnie zaatakować - najpierw w centrum Puław miał zabrać mu czapkę bejsbolówkę, a potem przy spotkaniu w innej części miasta kilkukrotnie uderzyć w twarz. Wkrótce policjantom udało się zatrzymać podejrzanego nastolatka, który, jak się potem okazało, nie tylko to miał na sumieniu - jakiś czas temu na jednym z puławskich osiedli ukradł warty 2 tys. zł rower.- Policjanci przedstawili nastolatkowi zarzuty kradzieży zuchwałej, usiłowania rozboju na małoletnim oraz kradzieży roweru - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Nastolatek został aresztowany.

Marta Pietroń

Podjechał pijany pod komisariat

53-letni mężczyzna przyjechał passatem do komisariatu w Poniatowej na przesłuchanie w charakterze świadka.

W trakcie potwierdzania jego tożsamości policjant wyczuł od niego woń alkoholu. 53-latek przyznał, że pił piwo, po czym przejechał na policję, bo miał wezwanie. Miał promil alkoholu w organizmie.

dj

eprasa.pl 720b448121

Poszukiwanie nowego... konserwatyzmu

Stanisław Żmijan: Nie dałem się zadeptać

Rozmowa z wiceprzewodniczącym stowarzyszenia Tak! Polska Stanisławem Żmijanem.

W Po kilku latach pozostawania w cieniu, znów Pan wychodzi na pierwszą linię polityki...
- Nie dałem się zadeptać... (śmieje się)

W Niektórzy może już zapomnieli, że zanim poseł Riad Haidar przejął bialskopodlaski mandat PO, to aż prawie 20 lat Pan reprezentował podlaskie powiaty w Sejmie...
- Aktywność publiczna, w tym polityczna, to w moim życiu tylko część mojej działalności. Znaczący dorobek wiąże się z moją pracą zawodową w ramach działalności gospodarczej, w zakresie budowy wielu dróg i obiektów inżynierskich, a także z działalnością samorządową przy wypełnianiu mandatu radnego miasta w Międzyrzecu I i II kadencji oraz mandatu Sejmiku Województwa Lubelskiego I kadencji. Wiele rzeczy udało mi się zrobić w Platformie Obywatelskiej. Byłem przecież członkiem założycielem, współbudowałem struktury na Lubelszczyźnie. Przez pięć kadencji wypełniałem mandat posła na Sejm RP. Pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego sejmowej komisji infrastruktury.
Nie mam wątpliwości, że dorobek dzięki mojej aktywności wynikał z tego, że szukałem zawsze ludzi i tego co łączy. Słowa „zespół", „porozumienie" i „współpraca" były kluczem do moich sukcesów.

W Stowarzyszenie Tak, Polska powołał jednak wykluczony z Platformy Obywatelskiej poseł Ireneusz Raś. Obok Pana drugim wiceprzewodniczącym jest poseł Marek Biernacki (też były polityk PO). Czy Pan jeszcze należy do PO?
- Dzisiaj jestem ciągle członkiem PO i wiceprzewodniczącym zarządu regionu. Mam jednak poczucie niewykorzystania tego potencjału, którym dysponuję i nie są to tylko moje przemyślenia. Wiele osób do niedawna aktywnie działających w PO ma coraz większe przekonanie, że są potrzebni tylko do zbierania podpisów i wypełniania sal na spotkaniach.

W Co się stało z Platformą?
- Z żalem obserwuję, że PO gubi swoją busolę społecznego słuchu i po drodze traci cenne osoby, które przez lata sukcesów miały wpływ na to, że Polska jest rozwijającym się krajem. Mam na myśli tysiące ludzi w regionach, którzy nie widząc szansy ani potrzeby wykorzystania ich wiedzy i umiejętności, odsuwają się na bok, stają się tylko obserwatorami zdarzeń.
A dzisiaj, jak nigdy dotąd, powinno wybrzmieć hasło „wszystkie ręce na pokład". I to również do tych ludzi jest adresowana inicjatywa powołania do życia stowarzyszenia Tak! Polska. Dlatego angażuję się w ten projekt z głębokim przekonaniem, a jednocześnie z nadzieją na powrót tych ludzi do aktywności publicznej.

Fot. Marek Pietrzela

Stanisław Żmijan: poseł na Sejm IV, V, VI, VII i VIII kadencji.
W 2001 został działaczem Platformy Obywatelskiej. W 2019 nie uzyskał poselskiej reelekcji.
W 2020 został zatrudniony na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski. W 2021 objął funkcję wiceprzewodniczącego stowarzyszenia TAK! Polska

Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego: Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO Donald Tusk, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą

W Jakie cele ma zatem Wasze nowe stowarzyszenie?
- Wiele osób zniechęconych do partii politycznych działa w organizacjach pozarządowych. To doskonała przestrzeń do realizacji swoich planów i aktywności. Mam świadomość, że droga do sukcesu i wygranych wyborów z obecnie dominującym układem politycznym wiedzie przez budowę mostów do różnych środowisk. Uważam, że włączając wszystkich, również tych do niedawna aktywnych członków i sympatyków PO, będzie można pokonać PiS w wyborach. Chcemy to zrobić z różnymi środowiskami dla których nie są obce wartości chadeckie z tymi dla których konserwatyzm nie jest rozumiany jako „utrzymanie i konserwowanie starego", ale „poszukiwanie nowego" w zgodzie z tradycją.

W Czy nie jest to zgrzyt i łączenie wody z ogniem?
- Chcę bardzo mocno podkreślić, że co teraz zaczęliśmy, jest kontynuacją tego, co robiłem całe życie, więc nie ma tu miejsca na żaden zgrzyt. Budujemy drogę do nowej, lepszej Polski, zapraszam do nas.

W Jakie zadania przed sobą postawiliście?
- Do końca lipca powołamy radę programową. Opracuje ona sześć już wyłonionych głównych spraw, którymi chcemy się zająć. Na początku grudnia ogłosimy listę tych problemów. W ciągu 4 lat chcemy np. zlikwidować „janosikowe", bowiem ośrodki miejskie tworzące ten fundusz same potrzebują wsparcia finansowego po pandemii Covid-19, oczywiście w pełni rekompensując samorządom, którym dzisiaj przysługuje „janosikowe". Moja konsekwentna praca na rzecz Polski Wschodniej się nie zmieni. Pokazujemy, że można osiągać sukcesy na przykładzie mojego miasta Międzyrzeca.
Polski Instytut Ekonomiczny przebadał 205 miast liczących poniżej 20 tys. mieszkańców. Na podstawie wielorakich wskaźników zostały wyodrębnione trzy kategorie miast: M1 – potrzebujące impulsu rozwojowego, M2 – niewykorzystanych szans oraz M-3 – przyjazne do życia. Międzyrzec sklasyfikowany został w grupie M3. Mówiłem o tym biorąc udział w panelu dyskusyjnym Forum Ekonomicznego w Karpaczu we wrześniu 2020 r. Ponieważ potrafimy, będziemy więc kontynuować prace mające na celu rozwój innych miast i gmin naszego regionu.

W Czy ma Pan jakieś wsparcie w pow. bialskim i Białej Podlaskiej?
- Będę mógł odpowiedzieć po jakimś czasie. Projekt polegający na powołaniu do życia stowarzyszenia uruchomiony został przed kilkoma dniami.

W Jak Pan przyjmuje powrót Donalda Tuska do polskiej polityki i przywództwa w PO?
- Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego, niż dwie decyzje, które zapadły na początku lipca. Po pierwsze, Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO, gdyż Platforma znalazła się na bardzo niskim poziomie zaufania społecznego.
Mimo wielkich osiągnięć na arenie międzynarodowej, Donald Tusk, który nie narzekał na brak zajęć, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą. To on szefuje Europejskiej Partii Ludowej, dla której wartości chadeckie są najważniejsze. Dobrze, że do EPL należą PO i PSL. Wyrażam nadzieję, a nawet głębokie przekonanie, że te ważne decyzje dobrze przysłużą się Polakom i Polsce.

Pytał Marek Pietrzela

Deszcz wypłukał ludzką czaszkę na Górze Trzech Krzyży

Na słynnej Górze Trzech Krzyży odkryto szkielet dziecka.

O odkryciu poinformował na swoim profilu na Facebooku lubelski wojewódzki konserwator zabytków, którego z kolei o znalezisku ujawnionym po ostatnich ulewnych opadach deszczu powiadomił Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym. Woda wypłukała ludzką czaszkę.

- Przeprowadzono w związku z tym eksplorację miejsca w celu określenia charakteru odkrycia, tj. czy jest to cały szkielet, czy jest to grób i czy w pobliżu widoczne są kolejne tego typu obiekty oraz określenia w miarę możliwości jego chronologii. W wyniku tych działań odsłonięty został niewielki szkielet dziecka. Znajdował się on bezpośrednio pod wierzchnią warstwą gruntu (czaszka była już częściowo odsłonięta) - ujawnia LWKZ.

W miejscu odkrycia szkieletu oraz w pobliżu nie znaleziono innych szczątków. Jak tłumaczą pracownicy LWKZ trudno także określić, kiedy te odkryte szczątki zostały tam złożone. Jednak zaznaczają, że w miejskich księgach można znaleźć zapisy wskazujące na to, że „Góra Krzyżowa" była miejscem pochówku.

- Nie można zatem wykluczyć, że tego typu zdarzenia, wypłukiwanie kości, będą miały miejsce również w przyszłości - dodają specjaliści.

Marta Pietroń

Przy szczątkach nie znaleziono żadnych przedmiotów, dzięki którym można byłoby choć wstępnie ocenić, kiedy zostały tu złożone

eprasa.pl 720b448121

Bocian Wojtuś reaguje na imię i przylatuje po przysmaki podsuwane przez wędkarzy

POWIAT LUBARTOWSKI: Na hasło: „Wojtek, rybka!" bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika. Od ponad 3 lat ptak wraca do Jeziorzan i wcina rybie rarytasy podsuwane przez wędkarzy.

Bociek - maskotka wędkarzy

Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę. Nie uszło to uwadze kroczącego dumnie po łące ptaka. - Posmakował i prawdopodobnie stwierdził, że podarowany pokarm to smakowity kąsek i w dodatku nie musi się wcale wysilać, aby go zdobyć - śmieje się Roman Adamczyk z Rudna, niedaleko Jeziorzan, radny i przewodniczący Rady Gminy Michów. Samorządowiec i znany w okolicy społecznik, opowiedział nam historię Wojtka.

- Bociany to w większości mięsożercy. Wojtuś zadowala się zdrowszym pożywieniem, czyli rybkami - opowiada przewodniczący. - Tu w pobliżu są dwa bocianie gniazda. W pobliżu kościoła przy rzece Wieprz, widać je z miejsca, gdzie przesiadują wędkarze. Drugie gniazdo jest trochę dalej na ulicy Blizockiej. I Wojtek, jak zaobserwowałem, po sutej kolacji oddalił się właśnie w stronę ulicy Blizockiej. To tam prawdopodobnie jest jego dom - przewiduje.

Wojtuś tak zanęcił się smaczną i zdrową rybką, i zaprzyjaźnił z rybakami, że zaczął przychodzić na popularnie nazywane „Dołami" miejsce ze zbiornikami wodnymi w Jeziorzanach - jeszcze zanim zjawią się ludzie z wędkami. - Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak. Jeżeli łowy nie idą po myśli rybaka, pyszny Wojtek znajduje sobie innego żywiciela i podobnie, wyczekuje na łatwą zdobycz.

Rybacy uwielbiają wdzięczne ptaszysko, są tacy, którzy specjalnie stawiają wędkę głównie na pokarm dla Wojtka. - Bociek dostaje głównie japońca, płotkę, krąpia, nie przepada natomiast za koluchem, tj sumik karłowaty, ponieważ posiada niebezpieczne kolce - mówi przewodniczący. - Jeśli konsument, w tym wypadku nasz Wojtuś, chciałby go zjeść ryba stawia kolce, które mogą utkwić mu w gardle, tak, że mógłby nawet zdechnąć. Ale mądry bociek świetnie sobie z tym radzi, wsunie oczywiście i kolucha, jednak wcześniej pozbawi go ostrej „broni" dziobiąc go dotąd, aż kolce odpadną i dopiero połyka ofiarę - dodaje.

„Wojtek, rybka!"

Nie wiadomo do końca jak Wojtek został Wojtkiem, ale imię to bardzo do ptaszyska przylgnęło. Ochrzcili go miejscowi rybacy.

- Co ciekawe, Wojtek reaguje wołany po imieniu! - podkreśla nasz rozmówca. - Czeka na skarpie „warując" przy jednym wędkarzu, i jeśli tylko inny wędkarz akurat ma dla niego rybkę choćby z drugiej strony stawu, to wystarczy, że z daleka zamacha kąskiem i zawoła: „Wojtek, rybka!", a Wojtek już podrywa się do lotu i leci w kierunku rybaka, a właściwie jego rybki.

Wędkarze droczą się z boćkiem, który na widok ryby chodzi nerwowo, przestępuje z nóżki na nóżkę i kłapie dziobem.- Albo rybak złowi rybkę i nęci: „Wojtek będzie rybka...", a Wojtek tylko tak stoi i tylko słychać klekot. I czeka, i kłapie dziobem, i czeka... Cieszy się, jakby już czuł smak tej rybki w dziobie. Jakby był psem to by merdał ogonem z radości, nie ma ogona to okazuje radość kłapaniem dzioba - opowiada Roman Adamczyk.- Czasem Wojtusiowi rybacy rzucają większe rybki, ale Wojtuś jest na tyle cwany, że z każdą rybką sobie poradzi. Jeżeli jest za duża, to sobie ją „zmniejszy" i zje, to w końcu jest drapieżnik! - śmieje się.

Od wiosny do jesieni Wojtek pilnuje swojego terytorium nad „Dołami" w Jeziorzanach.

- I nie wpuści nikogo na swój teren! - dodaje przewodniczący. - Wędkarze mi mówili, że kiedyś przyszła czapla w poszukiwaniu jadła, to ją zaatakował i pokazał kto tu rządzi! Pozbył się konkurencji, to jest miejsce Wojtka! Zapytać lokalnego wędkarza o bociana Wojtka, to zaraz opowiadają całą jego historię! A do mediów się wstydzą - śmieje się przewodniczący.

Magdalena Sych

Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę

Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak

Bociek i rybak nad największym z tzw. „Dołów" zbiornikiem wodnym

Na hasło: „Wojtek, rybka!" bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika i spałaszować smaczną rybkę

Jadąc od Michowa w stronę Jeziorzan, wjeżdżając do wsi przy drodze są trzy zbiorniki wodne. Staw po prawej popularny w środowisku wędkarzy jest też rajem dla oswojonego boćka WOJTKA. Zbiorniki wodne są pod opieką OSP Jeziorzany. Znajdują się na gruntach wspólnoty mieszkańców Jeziorzan. Wędkarze w zamian za możliwość połowu płacą składkę członkowską w wysokości 60 zł rocznie.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

FLIPER
Właścicielka: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski

FIGA
Właścicielka: Dorota Górecka, Wojcieszków

LILA
Gabriela Machnikowska, Lubartów

KICKA
Właścicielka: Julia Lecyk, Łuków

LOLEK
Właścicielka: Patrycja Michalak, Klimki

DEJZI
Właścicielka: Żaneta Skoniecka, Łęczna

BONGO
Właścicielka: Natalia Serewa, Kaleń

eprasa.pl 720b448121

Dwa podobne kościoły, dwie podobne tragedie w Warszawie i Łukowie (cz. I)

Zapomniana katastrofa na schodach łukowskiej świątyni

W Warszawie w Boże Narodzenie 1881 roku w kościele Świętego Krzyża tłum wiernych wpadł w panikę, w efekcie czego na schodach zadeptano trzydzieści osób. W Łukowie cztery miesiące później, w Niedzielę Palmową 1882 roku, pod naporem ludzi w bliźniaczo podobnym miejscu, zawaliła się balustrada schodów przed kościołem pijarów. Efektem było sześć ofiar śmiertelnych i wielu rannych.

Tragedia na schodach kościoła świętego Krzyża w Warszawie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w 1881 roku, rysunek z magazynu „Kłosy"

Kiedy doszło do katastrofy, na zwieńczeniu schodów nie było jeszcze rzeźby Chrystusa z Krzyżem, którą umieszczono dopiero rok później (napiszemy o tym w kolejnym numerze). Zdjęcie z około 1915 roku

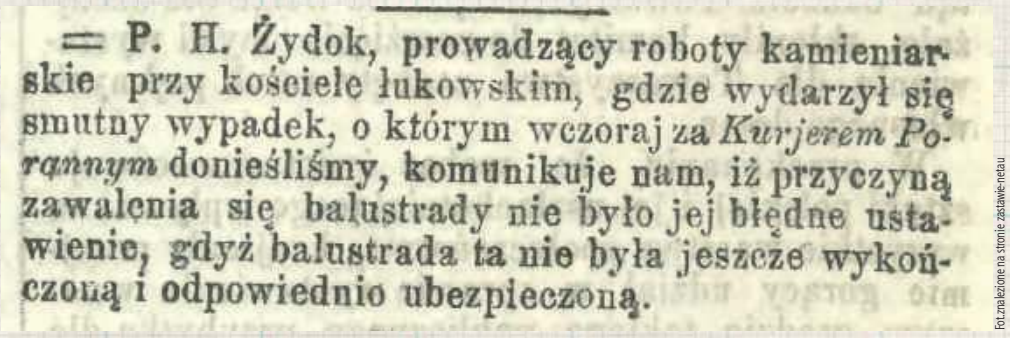

= P. H. Żydok, prowadzący roboty kamieniarskie przy kościele łukowskim, gdzie wydarzył się smutny wypadek, o którym wczoraj za *Kurjerem Porannym* donieśliśmy, komunikuje nam, iż przyczyną zawalenia się balustrady nie było jej błędne ustawienie, gdyż balustrada ta nie była jeszcze wykończoną i odpowiednio ubezpieczoną.

Fot. znalezione na stronie zastawie.net.eu

Natychmiast ruszyły medialne poszukiwania winnych tragedii. Oskarżano inwestorów, samych wykonawców, a nawet komitet organizujący prace

5 kwietnia 1882 r. warszawski „Kurier Codzienny" opublikował informację o niepokojących wieściach z Łukowa:

„Wczoraj po południu już po wydrukowaniu numeru otrzymaliśmy wiadomość o strasznej katastrofie w kościele łukowskim przypominającej katastrofę świętokrzyską. W niedzielę, podczas procesji, przy wyjściu z kościoła, na schodach zrobił się taki ścisk, że balustrada kamienna otaczająca te schody runęła, pociągając za sobą tłum. O ile dotąd wiadomo, sześć osób padło ofiarą, nie licząc obrażeń spowodowanych upadkiem i przygnieceniem balustrady kamiennej. Dwie osoby zmarły w parę godzin po wypadku, cztery dogorywa w męczarniach".

Redakcja informowała jednocześnie o specjalnym wysłanniku redakcji, który był już w drodze do Łukowa, aby szczegółowo opisać to wydarzenie.

„Słowo wylata wróblem, a wraca wołem"

I tak oto w kolejnym numerze „Kuriera Codziennego" z 6 kwietnia 1882 r. pojawia się obszerna relacja z wyprawy na miejsce katastrofy. Redaktor w podróż do Łukowa wybrał się „koleją terespolską", gdzie niemal na każdej stacji docierały do niego echa łukowskiej katastrofy i nowe plotki, które „stugębna fama tak straszne opowiadała [...], że trzeba było mieć nerwy jak postronki, aby nie doznać silnego, wstrząsającego wzruszenia".

Co ciekawe, im bliżej Łukowa, tym większa wydawała się liczba ofiar:

„W Rembertowie mówiono nam o sześciu ofiarach zdeptanych w tłoku na procesji w palmową niedzielę, w Mrozach liczba ich wzrosła już do dziesięciu, a w Siedlcach do 15. I gdyby między Łukowem a Warszawą więcej jeszcze egzystowało stacji, niezawodnie bylibyśmy usłyszeli o setkach ofiar".

Ludzie stłoczyli się na schodach, chcąc zobaczyć zakończenie procesji

Relacja z miejsca katastrofy w Łukowie

Po dotarciu na miejsce redaktor od razu zauważa podobieństwo frontu łukowskiej świątyni do warszawskiego kościoła Św. Krzyża, stwierdzając, że: „wejście do niej podobne jest w zupełności do wejścia, jakie się znajduje przy Ś-to Krzyskim kościele, to jest po obydwu stronach wzniesienia, idą schodki, otoczone balustradą z piaskowego kamienia. Ta balustrada postawiona została dopiero we środę, a prawa jej część, uważając od wyjścia z kościoła, leżała zrujnowana na ziemi".

Zastając kościół zamknięty, wysłannik gazety udał się do miejscowego szpitala, w którym zastał ofiary katastrofy i porozmawiał z opiekującą się rannymi siostrą.

„Tu dopiero mogliśmy zrozumieć całą wielkość nieszczęścia, jakie się zdarzyło i jakie się zdarzyć mogło, gdyby wypadek nie zrządził, iż pod balustradą nikogo nie było. W szpitalu ujrzeliśmy tedy dwie poranione kobiety, siostry: Annę i Małgorzatę Czapuczek, którym szczęśliwego wyleczenia wróżyć niepodobna" - stwierdził redaktor.

Co się naprawdę wydarzyło

Dzięki rozmowie z siostrą dochodzimy do momentu, w którym opisany jest szczegółowy przebieg zdarzenia, który warto przytoczyć w całości:

„Jest zwyczaj w kościele katolickim, iż podczas procesji na Niedzielę Palmową, kapłan celebrujący, przychodząc do drzwi głównych, zastaje takowe zamknięte. Puka więc do nich trzykrotnie krzyżem i drzwi się otwierają przez tych, którzy we wnętrzu odśpiewują odpowiednie psalmy. Ciekawi tej ceremonii zgromadzili się bardzo licznie i tłumnie po obu stronach wejścia na schodach i jeden przez drugiego poczęli się tłoczyć. Tłok był tak silny od ściany kościoła ku balustradzie, że ta wraz z licznym tłumem po niejakim czasie zwaliła się i przygniotła ciężarem swoim tylko Grzegorza Zalewskiego dymisjowanego żołnierza, który parę miesięcy temu powrócił z wojska, ożenił się, objął gospodarstwo. Zalewski został przygnieciony najcięższym kamieniem balustrady, dwie siostry Czapuczek drobniejszymi ich odłamami i poranione mają głowy. Przy sekcji znaleziono w płucach Zalewskiego nadzwyczaj wielkie wynaczynienie krwi, skutkiem czego nastąpiła śmierć natychmiast. Prócz Zalewskiego i dwóch sióstr Czapuczek uległo jeszcze poranieniu kilkanaście osób, rany te jednak wszystkie są bardzo nieznaczne. Przerażenie było tak wielkie, że ksiądz kanonik Kurowski mylił się, śpiewając słowa modlitwy. Czcigodny ten kapłan opowiadał nam całe zdarzenie z niezwykłym wzruszeniem. Wszystkie szczegóły sprawdziliśmy także dzięki grzeczności naczelnika powiatu pana Szulgina".

Plotki mówiły nawet o kilkudziesięciu ofiarach, było ich zapewne około sześciu

O tragedii w Warszawie pisały niemal wszystkie ówczesne gazety. „Kurier Warszawski" z 27 grudnia 1881 r. relacjonował:

„Około godziny 12-tej w południe, w kościele św. Krzyża, powstał nagle szalony alarm. Okrzyk „pali się", dał się słyszeć u drzwi wejściowych i spowodował natychmiast straszne zamieszanie. Znajdujący się u drzwi tych poczęli cisnąć się bez pamięci. Kobiety padały jedna na drugą, tworząc u schodów górę ciał". Naoczny świadek [...] opowiada, co następuje: „Groza katastrofy zdaniem moim powodowana była zaparciem się publiczności na schodach, w pierwszym rzędzie, tuż przy chodniku. Nastąpiło coś niewytłumaczalnego. Znajdujący się na schodach poplątali się ze sobą, tak iż w żaden sposób nie można ich było wycofać na ulicę. Gdy się tu u dołu duszono, na górze było dość przestronnie. Stojący w pierwszym rzędzie ginęli, zdaje się, w oczach setek ludzi bez ratunku. Niestety, wszelkie trudy w celu wyrwania duszących się, splątanych, bez ruchu prawie będących okazały się jednak nadaremnymi. Katastrofa spełniła się w ciągu kwadransa".

Warto dodać, że o wzniecenie paniki oskarżony został młody żydowski chłopak, co w następnych dniach spowodowało zamieszki połączone z niszczeniem i grabieżą żydowskiego mienia.

Przyczyny wypadku. Kto zawinił?

Korespondent „Kuriera" dość lakonicznie wspomina o przyczynach katastrofy, skupiając się na aspektach technicznych i stwierdzając jedynie, że „wina zatem całej katastrofy, która, powtarzamy, mogła być równie groźną, jak katastrofa Ś-to Krzyska, leży w wadliwym ustawieniu balustrady, na podmurowaniu wątłym niecementowanym wcale. Reszta balustrady dziś jeszcze jest tak słabą, że można ją poruszyć rękami".

Paweł Jezierski

eprasa.pl 720b448121

„Wspólnota” była na wszystkich urodzinach Janiny Bil, począwszy od setnych

Zmarła najstarsza mieszkanka Lubartowa. Janina Bil miała blisko 106 lat

W 2015 r. Janina Bil obchodziła setne urodziny.
Gościła wtedy w Urzędzie Miasta u burmistrza Janusza Bodziackiego.
- Trzeba się ruszać, dopóki można. Jak się poleży 2-3 dni, to człowiek jest słaby. Trzeba się uśmiechać do ludzi, inaczej nie będzie życia - mówiła jubilatka. Kolejne urodziny obchodziła już w swym mieszkaniu

- Jak się człowiek uśmiecha, to jest dobre życie. Życzę wszystkim zdrowia. Jakby tu była kupa złota, a nie byłoby zdrowia, to by nie miało sensu. Podobają mi się wszystkie chłopaki, jakby chłopaków nie było, to nie byłoby niczego, nie byłoby dobrych plonów, nie miałby kto pracować. Trzeba ich kochać i szanować - mówiła „Wspólnocie” przy okazji 101. urodzin

Zawsze z uśmiechem na twarzy
- Sierotą byłam, tata umarł jak miałam rok, mama gdy miałam 2 lata. Wtedy mnie dziadzio wywiózł na wieś. Miał gospodarstwo w Baranowie. Baranów, tam dalej jak Michów - wspominała pani Janina na 102. urodzinach

Janina Bil urodziła się 28 września 1915 r. Męża poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci.

- Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pasłam krowy, jak to na wsi - wspominała pani Janina przy okazji swoich setnych urodzin Kiedy poznała swojego męża, obydwoje nie mieli już rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu.

- Jak pojechaliśmy na zachód, mieliśmy dwie krowy, konia. Mieliśmy majątek, to ogłosili nas kułakami (tak władze określały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych rolników, których uznano za „wrogów klasowych” - przyp. red.). W 1970 r. przybyliśmy do Lubartowa. Całe życie pracowałam, z pracy postawiliśmy ten dom - wspominała pani Janina w rozmowie ze „Wspólnotą” przy okazji swoich urodzin.

Janina Bil zmarła 8 lipca.

Marcin Kusyk

- Recepta na długie życie to pracować i kochać ludzi - mówiła pani Janina na 103. urodzinach

- Życzę zdrowia Lubartowowi całemu, tu mili ludzie mieszkają, szanują mnie, jak mijają, to się uśmiechają - mówiła Janina Bil na 104. urodzinach

105. urodziny - ostatnie urodziny pani Janiny w 2020 r. Janina Bil zdmuchnęła świeczki na torcie pierwszym dmuchnięciem. Obok jubilatki jej córka Krystyna i Jerzy Tracz

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rynek w Lubartowie. Pocztówka znaleziona w cyfrowym zasobie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Najpewniej jest to rysunek ze zdjęcia. Podobnych wykonano wtedy kilka. W tle Rynku II dobrze widoczny kościół św. Anny. Większość zabudowy istnieje do tej pory. Można przyjąć, że tak wyglądało to miejsce w zwykły dzień, wszystkie ilustracje przedstawiające dni targowe pokazują znacznie więcej osób.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Ikona czczona w Księżomierzy (powiat kraśnicki) należy do popularnego typu „Salus Populi Romani”, czyli Matki Boskiej Śnieżnej. Obraz namalowany na płótnie, ozdobiony wotami, koronami i sukienkami. Kult datuje się od początków XVII wieku, zapoczątkowany objawieniami na polnym kamieniu koło Księżomierzy, gdzie Maryja ukazywała się w stroju chłopki. Wtedy też namalowano w Krakowie obraz. Pierwszy przeniesiony z Chodla drewniany kościół powstał w 1783 roku, acz ksiądz zaczął stale rezydować przy nim dopiero w połowie XIX wieku, parafia formalnie powstała po 1918 roku. Oryginalna świątynia i obraz spłonęły w pożarze w 1996 roku, obecnie czczona jest kopia. Odpusty obchodzone są na Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny (pierwsza niedziela lipca - Jagodna) i Narodzenie Najświętszej Marii Panny (8 września - Siewna).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 720b448121

Zbrojeniowo i międzynarodowo w Orlętach

6 lipca zainaugurowali przygotowania do nowego sezonu piłkarze Orląt. W ekipie z Radzynia Podlaskiego pojawili się nowi zawodnicy, a niektórzy przedłużyli umowy.

Asystent trenera Kevin Beggy

Trener przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka-Raczyńska

Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlętami na przyszły sezon

Vahe Mnatsakanyan zagra w Orlętach. Gracz urodzony w Armenii występował ostatnio w Ruchu Wysokie Mazowieckie

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
17.07., Tygrys Huta Mińska
21.07., Znicz Biała Piska
21.07., Orlęta Łuków
24.07., Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

- Zawodnicy mieli rozpiski z treningami, jakie musieli wykonać w czasie urlopów. Wszystko po to, by od razu przeprowadzić testy motoryczne. Chciałem mieć wyniki, by podzielić graczy na grupy, a to miało na celu zindywidualizowanie obciążeń - mówi Mikołaj Raczyński, szkoleniowiec Orląt.

„Koszi" z umową

Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlętami na przyszły sezon.

23-latek jest wychowankiem Unii Hrubieszów, a ostatni sezon spędził w byłym ligowym rywalu Hetmanie Zamość. Wcześniej występował w takich klubach jak: Stal Mielec, Motor Lublin czy Chełmianka Chełm. Na boisku występuje w roli skrzydłowego. W sezonie 2020/2021 rozegrał 21 meczów, przebywając na boisku łącznie 1797 minut i strzelając jedną bramkę. Żółtą kartką napominany był trzy razy.

- Z jego starszym bratem grałem w drużynach juniorskich. Pamiętam go jako młodego chłopaka, którego zabieraliśmy na turnieje. Wiedziałem jaki miał potencjał. Grał w kadrach wojewódzkich. Tak naprawdę przychodząc do Orląt wiedziałem, że jeżeli utrzymamy się w lidze, sięgnę po niego. Dla mnie to chłopak, który spokojnie poradziłby sobie na wyższym poziomie rozgrywkowym - mówi Raczyński.

„Siudi" z kontraktem

Bartłomiej Siudaj urodził się w 2002 roku w Radzyniu Podlaskim. Jest wychowankiem klubu, w którym przechodził przez większość etapów kształcenia zawodników.

18-latek do składu seniorów włączony był już w poprzednim sezonie. Swój debiut w biało-zielonych barwach zaliczył w pucharowym spotkaniu z Huraganem Międzyrzec Podlaski, pokazując się z bardzo dobrej strony. W lidze dostał szansę w ostatnim meczu z Avią Świdnik, wchodząc na końcowe 10 minut gry. Formacją, w której Bartek czuje się najlepiej jest linia pomocy.

„Kamyk" i Chyła zostają

Mateusz Chyła i Szymon Kamiński związali się z Orlętami nowymi, rocznymi umowami.

Pierwszy z nich w poprzednim sezonie długo zmagał się z kontuzją. Wrócił na wiosnę i zagrał w 13 meczach, spędzając na boisku 959 minut i strzelając jedną bramkę. Kamiński w minionych rozgrywkach rozegrał 37 meczów (3267 minut) i zdobyć sześć goli. Ponadto ośmiokrotnie obejrzał żółtą kartkę.

Vahe Mnatsakanyan w Orlętach

18-letni środkowy pomocnik parafował swój kontrakt z Orlętami.

Vahe urodził się 13 września 2002 roku w Armenii, ale posiada dwa obywatelstwa: polskie i ormiańskie. Mierzący 187 cm wzrostu zawodnik jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej ŁKS-u Łódź. W lutym 2019 roku dołączył do Olimpii Grudziądz, gdzie trenował pod okiem obecnego szkoleniowca radzynian. Stamtąd został wypożyczony do Ruchu Wysokie Mazowieckie. Po powrocie zdecydował się opuścić szeregi drugoligowca.

Z żoną i kolegą ze studiów

Asystentem Mikołaja Raczyńskiego został Kevin Beggy, zaś trenerem przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka -Raczyńska.

Kevin jest absolwentem szkoły MBP School Of Coaches w Barcelonie na kierunku Master in High Performance. Ukończył tam również kurs Scouting and analysis specialist. Posiada licencję trenerską UEFA C, którą uzyskał w Irlandii. Wcześniej Kevin pracował jako pierwszy trener drużyny młodzieżowej St Francis U-18 oraz był asystentem w zespole seniorów. Cechuje go 12-letnie doświadczenie jako trener drużyn w Dublinie na różnych szczeblach rozgrywkowych.

- Jestem szczęśliwy, że mogę być asystentem Mikołaja, z którym studiowałem w Hiszpanii. Mam wielkie oczekiwania w nadchodzącym sezonie. Chcę przekazać drużynie całą wiedzę jaką posiadam i wierzę, że przyniesie to skutek na boisku. Przyjechałem tu, aby zaznaczyć swój ślad w polskim futbolu, a to dopiero pierwszy krok - mówi 28-latek.

Marianna Ulanicka-Raczyńska jest byłą lekkoatletką. Zdobyła czwarte miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegu 4x400 m. Jest wielokrotną medalistką województwa na dystansie 400 m. Dwukrotnie zwyciężała w Grand-Prix Polski środkowo-wschodniej w biegach ulicznych, a także uczestniczyła w Mistrzostwach Polski Juniorów w biegach przełajowych. Marianna ukończyła wiele kursów i warsztatów z zakresu przygotowania motorycznego, np. wytrzymałość w sportach drużynowych, anatomia i fizjologia. W najbliższym czasie rozpoczyna studia podyplomowe z motoryki w grach zespołowych. Nowa członkini sztabu szkoleniowego zadba o prewencje urazów oraz o jak najlepsze przygotowanie wytrzymałościowe naszych graczy. Prywatnie jest żoną trenera Mikołaja Raczyńskiego.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI
4:2 (3:1)

Bramki: Koszel 14`, Chaliadka 39`, zaw. testowany 48`, zaw. testowany 76` - Chmielewski 8`, Całka 85`.

Orlęta: Ciołek - Chaliadka, Kamiński, Chyła, zaw. testowany, Mnatsakanyan, Filipowicz, Koszel, Rycaj, Kuźma, Maj. Ponadto grali: Rojek, Siudaj, Kołtunowicz, zaw. testowany x8.

mp

Lewart zagra w IV lidze? Ujemne punkty lubartowian?

W najbliższych dniach poznamy składy grupy IV ligi. Na dzisiaj licencji na występy w tej klasie rozgrywkowej nie ma Lewart Lubartów.

- Ten klub nie otrzymał pozwolenia na grę w trzeciej lidze i miał pięć dni na złożenie dokumentów na występy w czwartej lidze. Z naszych informacji wiemy, ze Lewart ma problemy i zalega z płatnościami w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. To niezbędny dokument, by otrzymać zielone światło na grę o punkty. Dopóki zaległości nie zostaną spłacone lub nie zostanie zawarty układ ratalny, Lewart nie będzie mógł dostać licencji w żadnej lidze - mówi Konrad Krzyszkowski.

Przewodniczący Wydziału Gier LZPN przyznaje, że klub może złożyć odwołanie do Komisji Odwoławczej. Ma na to kilka dni. - Liczymy, że spłacą większą część zaległości i przystąpią do gry. W Lubartowie muszą liczyć się z tym, że jeśli przystąpią do rozgrywek to zostanie nałożona kara w postaci ujemnych punktów - dodaje.

Jeśli Lewart nie przystąpiłby do rozgrywek w IV lidze, jego miejsce zajmie Grom Różaniec. - Potrzebujemy jeszcze chwili, by załatwić sprawę z ZUS-em. Nie jest tak źle jak się mówi. Wierzę, że otrzymamy licencję w pierwszej instancji lub w najgorszym wypadku w procesie odwoławczym. Jestem dobrej myśli. Zdajemy sobie sprawę, że możemy otrzymać licencję pod nadzorem finansowym. Być może będziemy musieli pogodzić się również z ujemnymi punktami - mówi Maciej Jaworski, prezes Lewartu Lubartów.

mp

Rozbiór Lewartu Lubartów

Kilku graczy ma już nowe kluby

Krystian Żelisko związał się ze Stalą Stalowa Wola. 21-latek w minionym sezonie zdobył 12 goli w 38 meczach. Adrian Wójcicki wybrał ofertę Lublinianki Lublin. Marcin Świech i Łukasz Najda zagrają w Avii Świdnik. Konrad Szczotka jest łączony z Cisowianką Drzewce, czyli beniaminkiem Klasy Okręgowej.

Wiadomo, że w Lewarcie nie zagra dużo większa rzesza zawodników. Kontrakty wygasły 11 zawodnikom. W tej grupie są: Jakub Długosz, Stanisław Niewiński, Jakub Niewęgłowski, Przemysław Ponurek, Arkadiusz Maksymiuk, Grzegorz Fularski, Jakub Buczek, Dawid Pożak i Konrad Nowak.

Po okresie wypożyczeń z ekipą pożegnali się: Bartosz Zbiciak, Maciej Góralski i Bartosz Janiszek. Nowego klubu szuka sobie również Joe Dearman.

mp

Taki obrazek to już przeszłość. Wychowanek Lewartu - Dawid Pożak (z lewej) szuka sobie nowego klubu. Bartosz Zbiciak (z prawej) po okresie wypożyczenia wrócił do Motoru Lublin (fot. Piotr Wołowik)

Dwie gry

Przed zespołem Tomasza Mitury pięć sparingów.

14 lipca o godz. 18:00 zagrają u siebie z Granitem Bychawa, zaś w najbliższą sobotę zmierzą się o godz. 10:00 w Lubartowie z rezerwami Motoru Lublin.

Zespół rozpoczął przygotowania w miniony czwartek. Podsumowaniem kilku dni była gra wewnętrzna.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
14.07., Granit Bychawa
17.07., Motor II Lublin
21.07., Lublinianka Lublin
24.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Stal Kraśnik

mp

eprasa.pl 720b448121

Wisła na duży plus. Rozbili Pogoń

Wysokim zwycięstwem Wisły Puławy zakończył się pierwszy letni sparing. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:0 siedlecką Pogoń, z którą będą rywalizowali w meczach o punkty.

Wiślacy mieli optyczną przewagę i to oni stwarzali więcej sytuacji podbramkowych. Dobre okazje marnowali Ednilson i jeden z zawodników testowanych. Goście odpowiedzieli groźnym uderzeniem głową po rzucie rożnym oraz byli blisko trafienia po zamieszaniu w polu karnym. Tuż przed końcem pierwszej połowy jeden z zawodników testowanych otworzył wynik po indywidualnej akcji.

W drugiej połowie na murawie zameldowało się dziesięciu nowych graczy. Obraz gry nie uległ zmianie, a przewaga Wisły była coraz większa. Po godzinie gry rzut karny po faulu na Krystianie Putonie wykorzystał Łukasz Kacprzycki, a chwilę później ten sam duet przyniósł trzeciego gola. Wynik ustalił w końcówce Jakub Konc uderzeniem z pola karnego.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 4:0 (1:0)

Bramki: zaw. testowany II 45`, Kacprzycki 62` (k), 64`, Konc 82`.
Wisła: Kołotyło (46` Owczarzak) - zaw. testowany I (46` zaw. testowany III), Kuban (46` Cyfert), Pielach (46` Wiech), Cheba (46` Czelny), Skałecki (46` Puton), zaw. testowany II (65` Figura), Daniel (46` Pyska; 80` Konc), Bartosiak (46` Kacprzycki), Ednilson (46` Kondracki), Paluchowski (46` Drozdowicz).

Pawlak zostaje

Mariusz Pawlak nadal będzie prowadził zespół Wisły Puławy.

Szkoleniowiec przedłużył umowę z beniaminkiem II ligi. Nowy kontrakt będzie obowiązywał przez dwa najbliższe sezony. Urodzony w Gdańsku trener pracuje w Wiśle Puławy od listopada 2019 roku. Prowadził drużynę w 50 spotkaniach, z których aż 38 Duma Powiśla wygrywała. Pod jego wodzą ekipa zdobyła Puchar Polski w okręgu, a także w dobrym stylu, na kilka kolejek przed końcem rozgrywek, wywalczyła awans do Ewinner II ligi.

Kacper zagra w Wiśle

Kacper Kondracki został ponownie wypożyczony z Wisły Płock.

Umowa będzieobowiązywała w sezonie 2021/202 z możliwością jej skrócenia po rundzie jesiennej. W drugiej części sezonu 18-latek zagrał w 18 meczach, notując jedną bramkę i dwie asysty.

Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii. Z klubem związał się dwuletnią umową

Wiech będzie grał w II lidze

Łukasz Wiech to kolejny zawodnik, który związał się z klubem nowym kontraktem. Wypożyczony dotychczas z Radomiaka Radomiaka zawodnik przeszedł do Wisły na zasadzie wolnego transferu. Grający na pozycji środkowego obrońcy zawodnik podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy. W rundzie wiosennej minionego sezonu Łukasz rozegrał w biało-niebieskich barwach 18 spotkań.

Kędzierski w sztabie

Sztab szkoleniowy Wisły został uzupełniony o asystenta trenera-analityka.

Został nim Adrian Kędzierski. 25-latek ostatnio pracował w Motorze Lublin, najpierw jako analityk w sztabie trenera Mirosława Hajdo, a następnie w grupach młodzieżowych m.in. jak koordynator działu analizy. Wcześniej był pracownikiem BKS-u Lublin, a także asystentem trenera w trzecioligowej Stali Kraśnik. Co ciekawe, Kędzierski w latach 2011/2014 występował w młodzieżowych drużynach Wisły na pozycji bramkarza.

Carlos Daniel w Wiśle

Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii.

Jest uniwersalnym graczem mogącym występować na wielu pozycjach w linii pomocy. Carlos ostatnio reprezentował rodzimy CD Mafra, gdzie w ostatnim sezonie rozegrał 33 spotkania. Wcześniej reprezentował barwy Beira-Mar, CD Fatima, Uniao Leiria oraz przez wiele sezonów Maritimo. Ma na swoim koncie ponad 100 meczów w Liga Portugal 2 (drugi poziom rozgrywkowy w Portugalii). Występował także w reprezentacji narodowej do lat 18. Portugalczyk związał się z klubem dwuletnią umową.

„Kiczu" w Polonii

Rafał Kiczuk został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Warszawa.

23-letni obrońca w poprzednim sezonie zagrał 24 mecze w Wiśle i zdobył dwie bramki.

U siebie

W środę o godz. 17:00 piłkarze Wisły zmierzą się z Podlasiem Biała Podlaska. Mecz odbędzie się w Puławach.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
4:0 Pogoń Siedlce
14.07., Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

mp

Przebudowa w ekipie z Białej Podlaskiej

Zespół Podlasia w środę wznowił zajęcia. Umowy z klubem przedłużyli: Maciej Wojczuk i Krzysztof Salak. Wydaje się, że w zespole pozostanie również Kamil Kocoł, chociaż jest kuszony przez kilka ekip.

- Za nami lekkie zajęcia wprowadzające, zaś w piątek mieliśmy testy na siłowni oraz motoryczne na boisku. Tydzień zakończyliśmy grą wewnętrzną 3x20 minut. Skończyło się 4:0 dla „białych". Jeden z testowanych zdobył trzy bramki, jednak nie zostanie z nami - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia, który związał się z ekipą z Białej Podlaskiej dwuletnią umową.

W tym tygodniu z zespołem ma trenować sześciu zawodników. - Na nazwiska jeszcze za wcześnie. Mogę zdradzić, że blisko związania się z Podlasiem jest gracz spoza naszego kraju. Pozostały tylko szczegóły. Będziemy gościć również trzech piłkarzy z Belgii. - dodaje.

110 chętnych

6 lipca odbył się test mecz dla zawodników, którzy chcą grać w Białej Podlaskiej.

Zgłosiło się aż 110 zawodników. Zakwalifikowano 24 graczy, w tym przedstawiciela z Hiszpanii i Gruzji. Po analizie na trzydniowe testy zostało zaproszonych trzech piłkarzy. Jak udało się nam ustalić, z tej grupy pozostał jeden zawodnik - bramkarz.

Roczna umowa Krzyśka

Krzysztof Salak związał się roczną umową z Podlasiem.

20-latek w poprzednim sezonie zagrał w 20 meczach (1754 minuty), zdobył jednego gola i obejrzał dwie żółte kartki.

„Wojo" zostaje

Dwuletni kontrakt z Podlasiem podpisał Maciej Wojczuk.

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jesienią grał w radzyńskich Orlętach, zaś w rundzie rewanżowej wrócił do Podlasia. Wystąpił w 20 meczach (1780 minut) i zdobył dziewięć bramek.

W Puławach i u siebie

W środę o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się w Puławach z Wisłą, zaś w sobotę w Białej Podlaskiej o godz. 12:00 ze Świdniczanką Świdnik. Być może starcie odbędzie się na nowej nawierzchni stadionu przy ul. Piłsudskiego 38.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nawet gdybyśmy spadli, zostałbym w klubie. Koniec bólu głowy

Głupie pytanie, ale dlaczego zdecydowałeś się zostać w Podlasiu?
- Decyzję podjąłem kilka miesięcy temu. Chcę na dłużej zakotwiczyć w rodzinnym mieście. Chcę w Podlasiu pracować na swoje nazwisko. Powiem szczerze, że nawet w przypadku spadku do czwartej ligi, byłem zdecydowany na pozostanie w Białej Podlaskiej.

Nie uwierzę, że nie miałeś innych ofert...
- Były. Rundą wiosenną uratowałem sezon i mogę śmiało powiedzieć, że były to dobre miesiące. Dziewięć goli jako skrzydłowy, a do tego kilka asyst to przyzwoity wynik. Gdybym nawet grał jako napastnik ten rezultat byłby zadowalający.

Ile miałeś ofert?
- Miałem zapytanie z drugoligowca, który koniec końców spadł. Ponadto mogłem przenieść się do dwóch ekip z trzeciej ligi.

O co zagra Podlasie w nowym sezonie?
- Myślę, że wszyscy zawodnicy jak również kibice mają dosyć bólu głowy. Czas skończyć z walką o utrzymanie do ostatniej chwili. Musimy zbudować silną drużynę, która będzie liczyła się w stawce.

Członkowie zarządu mówią o walce o drugą ligę...
- W każdym meczu będziemy wychodzić na boisko i dawać z siebie sto procent.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

14.07., Wisła Puławy
17.07., Świdniczanka Świdnik
21.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

„Kociak" i „Idzi" w Podlasiu!

Bartosz Idzikowski Arkadiusz Kot

Już po zamknięciu aktualnego numeru Wspólnoty doszło do podpisania umów z dwoma zawodnikami.

W nowym sezonie Podlasiu pomogą: Arkadiusz Kot oraz Bartosz Idzikowski. Co ciekawe, obaj są wychowankami Orląt Radzyń Podlaski. „Kociak" to 26-letni zawodnik, który z powodzeniem może grać w środku obrony oraz pomocy. Z Orlętami był związany przez niemal całe swoje piłkarskie życie. Jesienią przeniósł się do Az-Budu Komarówka Podlaska. Wydatnie pomógł drużynie w historycznym awansie do Klasy Okręgowej.

Radzyń Podlaski na Białą Podlaską zamienił również Bartosz Idzikowski. 19-latek jest wszechstronnym graczem i ma odgrywać ważną rolę w zespole Rafała Borysiuk. „Idzi" najlepiej czuje się jako boczny obrońca.

mp

eprasa.pl 720b448121

Spore zmiany w Huraganie

Kontuzje, wyjazdy, ale i nowy zaciąg

W miniony czwartek pierwsze zajęcia odbyli piłkarze Huraganu. W zespole dojdzie do sporych zmian.

W premierowym treningu wzięło udział 19 zawodników. Zwolnieni byli: Sebastian Czarnecki i Kacper Weręgowski. - Cieszymy się z powrotu do zajęć. Do rozgrywek ligowym pozostał miesiąc, więc wszystko będzie się działo na dużej intensywności. Za nami pierwsza gra kontrolna - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Wiadomo, że w najbliższej przyszłości drużynie nie pomogą zawodnicy, którzy nabawili się poważnych kontuzji w zeszłym sezonie. W tej grupie są: Patryk Pakuła, Artur Renkowski i Rafał Korgol. Kacper Waniowski znalazł pracę i skupi się na zarabianiu pieniążków. Obowiązki zawodowe nie pozwalają na regularne treningi Jackowi Kozaczyńskiemu, który dołączył do drużyny przed startem rozgrywek wiosennych, przenosząc się z Poloneza Mordy. Po okresie wypożyczenia do Orląt Radzyń Podlaski wrócili gracze o statusie młodzieżowca: Kacper Kania, Oskar Siwek i Arkadiusz Korolczuk. Za granicę wybrał się Szymon Łukanowski.

Z zespołem przygotowują się gracze, którzy do niedawna reprezentowali barwy klubów z okolicy. Sebastian Całka był już zawodnikiem Huraganu w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020. Następnie wrócił do Podlasia Biała Podlaska. Ostatnio klub podziękował mu za współpracę. Podobny los spotkał Mariusza Chmielewskiego, który ma za sobą występy w Podlasiu i radzyńskich Orlętach. W zespole z Międzyrzeca Podlaskiego może zagrać Oskar Kasperek, który jest bramkarzem i ostatnio występował w bialskiej drużynie, która uratowała się przed spadkiem z III ligi.

Być może do Huraganu przeniesie się trójka graczy, którzy w ostatnim okresie walczyli na chwałę Lutnii. Mowa o: Jakubie Magierze, Bartłomieju Goździołko i Piotrze Bołtowiczu. W sparingu z Orlętami zagrał Daniel Gliniak, który poprzedni sezon spędził w Bizonie Jeleniec.

- Bazujemy na pozyskiwaniu zawodników z najbliższej okolicy oraz na określonych umiejętnościach tych graczy. Gdyby udało się dojść do porozumienia z tymi piłkarzami, pozostałaby kwestia młodzieżowców, bo tutaj mamy duży deficyt. Będziemy patrzeć na młodych i zdolnych, by poszerzyć kadrę. Mimo wszystko stawiamy na jakość, a nie ilość - mówi Damian Panek.

Mariusz Chmielewski ma za sobą występy w Orlętach Radzyń Podlaski i Podlasiu Biała Podlaska. Teraz czas na grę w międzyrzeckim Huraganie

Szkoleniowiec nie chce mówić o sile zespołu, gdyby udało się pozyskać wszystkich wymienionych. - Jestem tego zdania, że kartka wszystko przyjmie. Najważniejsze będą mecze o stawkę. Chcemy być solidną czwartoligową ekipą. Nie napinamy struny - dodaje.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
2:4 Orlęta Radzyń Podl.
14.07., Naprzód Skórzec
17.07., Lutnia Piszczac
21.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Mazovia Mińsk Maz.

U siebie i w Piszczacu

Przed zespołem dwa mecze kontrolne. W środę o godz. 19:00 międzyrzeczanie rozpoczną spotkanie z beniaminkiem IV ligi mazowieckiej Naprzodem Skórzec, zaś w sobotę o godz. 11:00 w Piszczacu zmierzą się z miejscową Lutnią.

Strzelili na początku i na końcu

Międzyrzeczanie zagrali z Orlętami Radzyń Podlaski.

Na boisku w Kąkolewnicy padło sześć goli. Wynik meczu otworzył Mariusz Chmielewski, zaś na 4:2 trafił Sebastian Całka.

- Za nami pierwsze spotkanie, więc nie ma co się dziwić, że było dużo niedokładności i brak zgrania. W wyjściowym składzie wystąpiło czterech nowych graczy. Mimo wszystko sprawdzian oceniam na duży plus. Oby tak dalej - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

ORLĘTA RADZYŃ - HURAGAN MIĘDZYRZEC 4:2 (3:1)

Bramki: Koszel 14`, Chaliadka 39`, zaw. testowany 48`, zaw. testowany 76` - Chmielewski 8`, Całka 85`.

Huragan: Kasperek (60` zaw. testowany) - Komar, Mirończuk, A. Olszewski, Grochowski, Weręgowski, Goździołko, Całka, H. Łukanowski, Radziszewski, Chmielewski. Ponadto grali: E. Olszewski, Czumer, Panasiuk, Gliniak, Nestorowicz.

mp

Bednarczyk, Siwek, Kania, Osiak i Madejski w Łukowie?

Piłkarze Orląt wrócili do treningów w poniedziałek, czyli w dniu kiedy zamykaliśmy aktualny numer „Wspólnoty".

Wiadomo, że w zespole dojdzie do kilku zmian. W ekipie Macieja Sygi i Dariusza Solnicy zabraknie przynajmniej trzech zawodników. Z zamiarem opuszczenia łukowian nosi się Antoni Jemioł. - Mamy jeszcze dwóch graczy, którzy zapewne nie zagrają u nas, ale nie chcę mówić o szczegółach. Najpierw ci zawodnicy muszą się o tym dowiedzieć, a później prasa - mówił kilka dni temu Syga.

Udało się nam ustalić, kim interesują się szkoleniowcy Orląt. Bardzo blisko powrotu do żółto-czerwonych jest Oskar Siwek, który jesienią grał w ekipie z ul. Warszawskiej i zdobył osiem goli. Wiosną reprezentował barwy Huraganu Międzyrzec Podlaski. Po okresie wypożyczenia wrócił do radzyńskich Orląt, jednak tam będzie miał małe szanse na grę. Być może wyląduje w Łukowie wraz z Kacprem Kanią. To defensor z Radzynia, który pierwszą część sezonu spędził w Bizonie Jeleniec, a wiosnę w Międzyrzecu.

Oskar Siwek wiosną grał w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Nowy sezon ma rozpocząć w łukowskich Orlętach, w których występował w rundzie jesiennej. Wówczas wychowanek Orląt Radzyń Podlaski zdobył osiem goli

Niewykluczone, że do Orląt trafi Przemysław Bednarczyk. 29-letni defensor jest wychowankiem Orląt Radzyń Podlaski. W swoim CV ma występy w: Pogoni Grodzisk Mazowiecki, KS-ie Raszyn, Bzurze Chodaków, Hutniku Warszawa. Od wiosny sezonu 2017/2018 występował w Unii Żabików, z którą kilkanaście dni temu wygrał Klasę Okręgową.

Być może w łukowskiej drużynie wystąpią zawodnicy, którzy w minionych rozgrywkach reprezentowali barwy Bizona Jeleniec. Udało się nam ustalić, że blisko związania się z Orlętami są: Daniel Osiak i Piotr Madejski.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
17.07., Pogoń II Siedlce
21.07., Orlęta Radzyń Podl.
24.07., Lutnia Piszczac
31.07., rywal nieznany

Premiera u siebie

17 lipca Orlęta rozegrają pierwszy sparing.

O godz. 11:00 rozpoczną bój z Pogonią II Siedlce. - Będziemy chcieli zagrać na swoim obiekcie. Zimą zawsze jeździmy na stadion ze sztuczną nawierzchnią do Siedlec, więc teraz wypadałoby, by przeciwnicy zawitali do nas - mówi Dariusz Solnica, trener Orląt.

mp

Kwiecień szkoleniowcem Lutni

W poniedziałek odbył się pierwszy trening ekipy z Piszczaca. Nowym trenerem Lutni został Michał Kwiecień.

Dla 38-latka to trzecie podejście do pracy w tym klubie. Popularny „Cygan" jest wychowankiem TOP-u 5 Biała Podlaska. Grał również w Podlasiu Biała Podlaska, MKS-ie Mielnik. Po występach w piszczackiej Lutni został szkoleniowcem tego zespołu. W przeszłości walczył z ekipą w IV lidze. W międzyczasie pracował z młodzieżą w Orliku-2 i TOP-ie 54 Biała Podlaska. Ostatnią pracą był dwuletni pobyt w ekipie AZS-u PSW Biała Podlaska (Ekstraliga kobiet).

Trener nie będzie miał łatwo. Być może z zespołem pożegnają się: Vitalij Tabalov, Adam Wiraszka, Sebastian Nowachowicz, Mateusz Konaszewski, Bartłomiej Goździołko, Jakub Magier, Piotr Bołtowicz. Trzej ostatni trenują w Huraganie Międzyrzec Podlaski. W Podlasiu trenują: Daniel Korol, Karol Warda i Aleksander Olszewski.

mp

Michał Kwiecień po raz trzeci został opiekunem drużyny z Piszczaca

PLAN SPARINGÓW LUTNI
17.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Orlęta Łuków
28.07., Twierdza Kobylany
31.07., Pogoń II Siedlce

eprasa.pl 720b448121

Bialczanin zagra w Legii!

Jakub Furman jest piątym zawodnikiem TOP-u 54 Biała Podlaska, który przeniósł się do Legii Warszawa. W przeszłości identyczną drogę przeszli: Ariel Borysiuk, Maciej Wojczuk, Mateusz Hołownia i Sebastian Szymański.

Jakub Furman (trzeci z lewej w górnym rzędzie) wraz z drużyną TOP-u 54 Biała Podlaska podczas Memoriału Stanisława Gasiewicza

Kuba jest zawodnikiem urodzonym w 2004. W Akademii Piłkarskiej TOP-54 Biała Podlaska przeszedł przez wszystkie etapy szkolenia, a w ostatnich latach grał na poziomie Centralnej Ligi Juniorów do lat 15 i 17. Bardzo szybko został wypatrzony przez warszawski klub.

Zainteresowanie z wielu klubów

W ostatnich miesiącach występował pod wodzą Tomasza Buraczewskiego, który jest zarazem prezesem klubu. - Cieszymy się, że kolejny zawodnik z Białej Podlaskiej będzie miał okazję pokazać się szerszej publiczności. Kuba był graczem, którym interesowało się wiele ekip. Charakteryzował się znakomitymi warunkami fizycznymi, przygotowaniem szybkościowym. Bardzo fajnie potrafi wprowadzić piłkę do ofensywy. Mój były gracz zawsze świetnie wywiązywał się z zadań taktycznych. Najważniejsze, że rozumiał co się do niego mówi i potrafił to wypełniać na boisku - mówi Buraczewski.

Trafi w nowe środowisko

Furman związał się z Legią trzyletnim kontraktem. Wiadomo, że warszawski klub zapłacił ekwiwalent za wyszkolenie ekipie z Białej Podlaskiej. - Początkowo ma grać w drugiej drużynie. Co będzie dalej? Nie wiem. Trafił w nowe środowisko. Będzie musiał szybko się zaaklimatyzować i wierzę w jego umiejętności - dodaje.

Nie chciał główkować

Pierwszym trenerem Kuby był Henryk Grodecki. Niedługo później ekipę przejął Wojciech Krzystanek, który pracował z rocznikiem 2004 przez cztery lata. - Grał u mnie od drugiej klasy szkoły podstawowej. Był zawsze grzecznym, ułożonym i pracowitym chłopcem. To lewonożny zawodnik. Strasznie się denerwowałem, kiedy nie chciał grać głową. Wszystkie zagrania puszczał na kozioł. Później przełamał się - śmieje się Krzystanek.

Z rywalem jak z jajkiem

Jak przyznaje, przez pewien czas zatracił formę. - Szybko udało się nam wrócić na dobre tory. Przenosiny do Legii to swego rodzaju zaskoczenie, ale jak sobie myślę, to kiedyś powiedziałem takie słowa, że ten chłopiec może zajść wysoko. Był grzecznym dzieckiem. Gdy jego rywalem był zawodnik niższy, Kuba starał się go nie faulować, obchodził się niemal jak z jajkiem. Cieszyłem się, gdy przeciwnik był wyższy. Wtedy mój były podopieczny zmieniał się nie do poznania - dodaje.

Musi iść od początku

Krzystanek nie ukrywa, że zauważył u Furmana jedną prawidłowość. - Jak zaczynał słabo mecz, zaliczał przeciętne spotkanie. Gdy mu od początku szło, był najlepszy lub jednym z najlepszych na boisku - przyznaje.

Pomogła rodzina

Jego były trener chciałby zobaczyć swojego wychowanka w Ekstraklasie. - Byłoby to spełnienie moich i Kuby marzeń. Jestem zaskoczony in plus, że udało mu się zwrócić uwagę najlepszego klubu w Polsce. Mogę śmiało powiedzieć, że na początku przygody z piłką nie był najlepszym w grupie. Tutaj jest rada dla wszystkich młodych chłopców. Nie zraził się tylko ciężko i sumiennie pracował. Byli zawodnicy, którzy rokowali lepiej, ale dzisiaj to Kuba jest w Legii, a ci lepsi od niego w przeszłości przestali grać w piłkę. Warto mieć marzenia i do nich dążyć. Dużą rolę odegrała rodzina, bo czy to rodzice czy najbliżsi bardzo mocno interesowali się rozwojem tego chłopca - mówi Krzystanek.

Przykra sytuacja. Stracił mamę

- Fajna sprawa. Bardzo się cieszę, że kolejny zawodnik z TOP-u trafił do Legii. Mieliśmy „Borys", „Woja", „Hołka", „Sebę", a teraz „Furasa". Jest podobna sytuacja jak z Sebastianem Szymańskim. Dosyć niedawno stracił mamę, zaś „Seba" tatę, gdy trafił do klubu z Warszawy. Miałem przyjemność prowadzić go przez pięć lat w klasie sportowej, a następnie przez sezon w zespole Centralnej Ligi Juniorów. To chłopak z ogromnym potencjałem - mówi Miłosz Storto, były trener Jakuba.

Wybierał między nożną a ręczną

Co ciekawe, Furman mógł zostać... piłkarzem ręcznym. - Z chłopcami z tego rocznika chodziliśmy na zawody szkolne w różnych dyscyplinach. Bardzo dobrze radził sobie w piłkę ręczną. Zobaczyli go trenerzy Olimpii Biała Podlaska: Marek Kubiszewski i Marcin Stefaniec. Chcieli go zagospodarować do gry w handball. Zadałem mu pytanie, czy chce grać w ręczną czy nożną. Był to moment, kiedy jeszcze nie dostawał powołań do kadry województwa. Wybrał futbol i tutaj fajnie się spełnia. Trzy sezony grał w Centralnej Lidze Juniorów - dodaje. Storto dodaje, że podobnie było z Piotrem Tarkowski, który w weekend zajął szóste miejsce w Europie wśród zawodników do 23 lat w skoku w dal. - Mirosław Goluch ukierunkował go na lekką atletykę.

Lewonożni do Legii

Szkoleniowiec TOP-u 54 Biała Podlaska, który pochodzi ze Stalowej Woli podkreśla, że Furman to chłopiec o bardzo dobrych warunkach fizycznych. - Oby mu się powiodło. Po transferze napisałem do niego kilka zdań gratulacji. Warto zauważyć, że od nas do Legii biorą lewonożnych. Wcześniej był Szymański i Hołownia. Teraz Kuba, który ma lepszą lewą nogą. Jakaś taka dziwna prawidłowość.

Sportowa rodzina

Furman był skazany na piłkę nożną. Mieszkał nieopodal obiektu AP TOP-54 Biała Podlaska. Jego rodziną są Pastuszewscy. Brat Bartłomiej występował w TOP-ie, grał w kadrze województwa. Obecnie szkoli dzieci w Red Sielczyk. Prezesem tego klubu jest wujek Robert Tarkowski, a kolejni wujkowie to zawodnicy tej ekipy: Marcin „Pasta" praz Zbigniew „Bynek".

Czekamy na Ekstraklasę

Storto ma nadzieję, że Jakub Furman w niedalekiej przyszłości zadebiutuje w Ekstraklasie. - Z tego co wiem ma pracować w zespole rezerw Legii, który występuje w trzeciej lidze. Wierzę, że niedługo będziemy cieszyć się z kolejnego wychowanka, który zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju - kończy.

mp

Jakub Furman związał się z Legią trzyletnią umową

ROZMOWA Z Jakubem Furmanem, nowym zawodnikiem Legii Warszawa

Do tej pory nie dociera to do mnie

Kuba, w jaki sposób dowiedziałeś się o ofercie z Legii?
- Po meczu w Centralnej Lidze Juniorów z Hutnikiem Kraków od trenera Tomasza Buraczewskiego. Po tej informacji byłem bardzo zszokowany, a zarazem uradowany.

Jesteś kibicem tego klubu?
- Tak, od dziecka jestem za Legią. Wielokrotnie z rodziną jeździłem na mecze i kibicowałem „Wojskowym" z całego serca. Nie spodziewałem się, że tak szybko stanę się graczem klubu, który jest mistrzem Polski.

Przenosiny do Warszawy. Wierzyłeś, że to się dzieje naprawdę?
- Do tej pory nie dociera to do mnie. Zdaję sobie sprawę, że będzie to ciężkie. W Białej Podlaskiej zostawiam najbliższe mi osoby, ale wiem, że jest to tego warte.

Kiedy dokładnie wyjeżdżasz do stolicy?
- 12 lipca. W tym dniu będę miał pierwszy trening.

Gdzie będziesz mieszkał?
- Zamieszkam w domu Legii, który znajduje się na terenie Centrum Treningowego w stolicy. Dzięki temu będę miał wszystko na miejscu.

Jak to się stało, że trafiłeś do TOP-u?
- Jestem z rodziny, w której wszyscy żyją piłką nożną. Od dziecka ciągnęło mnie do tego sportu. W dzieciństwie grałem z kolegami pod blokiem. Pewnego dnia wujek Zbigniew Pastuszewski stwierdził, abym poszedł na trening do TOP-u. Po przemyśleniach moi rodzice uznali, że to bardzo dobry pomysł i zaprowadzili mnie na pierwsze zajęcia.

Jako młody chłopak wierzyłeś, że Twoja kariera potoczy się tak fajnie?
- Od dziecka marzyłem. aby zostać zawodowym piłkarzem. Wiedziałem jednak, że wiąże się to z wieloma wyrzeczeniami i ciężką pracą. Zawsze miałem nadzieję, że mi się to uda i dążyłem do celu.

eprasa.pl 720b448121

Łukowianie walczyli w Malborku

Drużynę DAF I Orlęta Łuków reprezentowali: Kacper Ognik, Alan Dylda, Igor Kolanowski, Maciej Szczygielski, Patryk Musiatowicz, Albert Maruszewski, Jan Lendzion, Franciszek Skwarek, Bartosz Piekart.
DAF II Orlęta Łuków reprezentowali: Bartosz Sobolewski, Ewa Lendzion, Krystian Redzik, Krystian Abramek, Bartosz Zarzycki, Bartosz Jastrzębski, Filip Grabowski, Szymon Ciołek, Szymon Bartoszewski, Mikołaj Ciołek, Mateusz Mróz. Trener: Przemysław Wereszczyński

DAF Orlęta Łuków w roczniku 2011 reprezentowali: Jan Peplak, Filip Mateusiak, Marcel Tymiński, Jakub Sokołowski, Jakub Krasuski, Wojciech Mizak, Szymon Szczygielski, Stanisław Szczuchniak, Kajetan Piskorz, Krzysztof Mojski, Jan Młynarczyk, Mikołaj Dylak. Trener: Janusz Całka. Na zdjęciu zespół wraz z Tomaszem Iwanem, byłym reprezentantem Polski

Zawodnicy DAF-u Orląt Łuków z rocznika 2011 i 2012 uczestniczyli w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Wolf Cup w Malborku. Podopieczni Przemysława Wereszczyńskiego i Janusza Całki spisali się bardzo dobrze.

W turnieju z rocznika 2012 brało udział 28 drużyn podzielonych na cztery grupy po siedem zespołów w grupie. Do najlepszej szesnastki awansowały po cztery najlepsze drużyny z każdej grupy, tworząc pary w 1/16 turnieju tzw. Ligi Mistrzów. Drużyny z miejsc od piątego do siódmego rywalizowały w tzw. Pucharze Polski. Drużynę z Łukowa reprezentowały dwa zespoły.

DAF I Orlęta w swojej grupie zajął trzecie miejsce, wygrywając cztery mecze, jeden remisując i jeden przegrywając. W grupie nasz zespół rywalizował z Wichrem I Kobyłka, APK 1 Kartuzy, RAP Radomsko, Błękitem Pniewo, Lechem FA Tczew, Pomezanią II Malbork. DAF II w swojej grupie zajął piąte miejsce w grupie, wygrywając dwa mecze i cztery przegrywając. Łukowianie rywalizowali z drużynami: AP Banino, Pomezanią I Malbork, Koroną Ostrołęka, Escolą Pruszcz Gdański, Wichrem II Kobyłka, DSPN Kwidzyn.

W ćwierćfinale DAF I Orlęta pokonał Pomezanię I Malbork, a w grze o półfinał nasz zespół spotkał się z Juniorem Białystok. - Nasi zawodnicy rozpoczęli mecz bardzo dobrze, prowadząc do 20 minuty aż 3:0. Po strzeleniu trzeciej bramki nastąpiło rozluźnienie w zespole, co wykorzystali to przeciwnicy strzelając nam w ciągu ostatniego kwadransa cztery gole i przegraliśmy - mówi Przemysław Wereszczyński, szkoleniowiec zespołu.

Łukowscy piłkarze mając w głowie pechową porażkę z Juniorem Białystok nie dali rady w meczu o piąte miejsce z AP Banino i ulegli 2:4. W meczu o siódmą lokatę, gdy już emocje opadły, nasi zawodnicy zagrali najlepszy mecz w turnieju, pokonując 5:0 Gwardię II Koszalin.

DAF II Orlęta Łuków bardzo dobrze rozpoczęły turniej od dwóch zwycięstw, później zabrakło trochę szczęścia i skuteczności do tego, żeby odnieść kolejne zwycięstwa w grupie i grać w 1/16 tzw. Lidze Mistrzów. Po wyjściu z grupy nasz zespół przegrał 2:6 z Pomezanią II Malbork, a wygrywając 3:0 z GTS Pruszcz Gdański ostatecznie zajął dziewiątą lokatę w tzw. Pucharze Polski.

- Turniej bardzo dobrze zorganizowany pod względem logistycznym, jak i sportowym. W ciągu czterech dni każdy zespół rozegrał dziesięć meczów, a każdy trwał po 35 minut. Wielkie uznanie i podziękowania należą się rodzicom-kibicom naszych zawodników za wspieranie pociech poprzez głośny i kulturalny doping. Nasi kibice otrzymali wiele pochwał od organizatorów i mieszkańców Malborka za stworzenie atmosfery piłkarskiego święta - mówi Wereszczyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że udział w turnieju był dużym doświadczeniem sportowym oraz życiowym, gdyż był to pierwszy wyjazd tych młodych zawodników na kilkudniowe zmagania. Jestem bardzo dumny z postawy moich podopiecznych. Turniej pokazał, że cały czas się rozwijamy z miesiąca na miesiąc, stajemy się coraz lepsi, a udział w takich turniejach pozwala naszym zawodnikom zbierać kolejne doświadczenia piłkarskie na boisku. W imieniu dzieci i rodziców z DAF Orlęta Łuków z rocznika 2011 i 2012 dziękujemy burmistrzowi miasta Piotrowi Płudowskiemu za wsparcie wyjazdu na turniej do Malborka - dodaje.

Starsi chłopcy z Łukowa łącznie zanotowali siedem wygranych, remis i dwie porażki. - Zmagania rozpoczęliśmy bardzo dobrze. Po siedmiogodzinnej podróży musieliśmy od razu stawić się na boisko. Zrobiliśmy to i pokonaliśmy Pomezanię Malbork. Następny dzień nie był już tak udany. Musieliśmy uznać wyższość drużyn: Marcovii Marki i RAP Radomsko oraz zremisowaliśmy z Dragonem Bojano. Widać było zmęczenie podróżą i emocjami dnia poprzedniego - mówi Janusz Całka.

- Trzeci dzień to już prawdziwe tornado, jakie gotowaliśmy rywalom. Wspomagani bardzo głośnym dopingiem kibiców-rodziców wygraliśmy z: Jaguarem Gdańsk, Calisią Kalisz oraz Gryfem Tczew. Fazę grupową skończyliśmy na czwartym miejscu, co dało nam awans do Ligi Europy - dodaje. Jeszcze tego samego dnia, w fazie pucharowej łukowianie pokonali AP Wilki Warszawa.

W półfinale nasi ograli AP Kartuzy, a w najważniejszym meczu dnia APN Mińsk Mazowiecki, co dało wygraną w Lidze Europy. - Turniej stał na bardzo wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Branie udziału w tego typu imprezach, to masa doświadczeń sportowych i życiowych dla trenerów, a przede wszystkim dla zawodników - kończy Całka.

mp

Nasi we władzach związku

W Warszawie w Centrum Olimpijskim odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów Polskiego Związku Zapaśniczego. W obradach uczestniczyło dwóch delegatów z Łukowa: Ryszard Wałachowski i Tomasz Jaroszkiewicz jako przedstawiciele Lubelskiego Związku Zapaśniczego.

Ryszard Wałachowski (pierwszy z lewej) został wybrany do Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Zapaśniczego, zaś Tomasz Jaroszkiewicz (drugi z prawej) będzie pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego PZZ

Celem zjazdu było udzielenie absolutorium kończącemu swoją kadencje zarządowi oraz wybór nowych władz związku: prezesa, zarządu i komisji rewizyjnej. Obaj nasi przedstawiciele znaleźli się we władzach Polskiego Związku Zapaśniczego. Ryszard Wałachowski (członek łukowskiej rady sportu działającej przy burmistrzu miasta) został wybrany do Komisji Rewizyjnej PZZ, uzyskując największą ilość głosów spośród kandydatów. W komisji będzie pracował m.in. z Andrzejem Wroński dwukrotnym mistrzem olimpijskim.

Tomasz Jaroszkiewicz (członek komisji rewizyjnej Orląt Łuków) będzie pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego PZZ. Właśnie do niego będą wpływały wszystkie postępowanie dyscyplinarne, jakie będą miały miejsce w polskich zapasach. Prezesem związku na następną kadencje ponownie został wybrany Andrzej Supron.

mp

Zagraj w piłkę

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do udziału dzieci i młodzież w Wakacyjnym Turnieju Piłki Nożnej. Zgłoszenia będą przyjmowane do 19 lipca.

Zmagania odbędą się w ramach Wakacji z OSiR-em. Rywalizacja odbędzie się 21 i 22 lipca na boisku treningowym nad Krzną. Chętne ekipy będą grać w czterech kategoriach wiekowych: chłopcy 2011/2013, chłopcy 2008/2010, chłopcy 2006/2007 oraz dziewczęta 2006 i młodsze. W drużynie może grać dziewięciu zawodników. Jednocześnie na boisku będzie przebywać „szóstka": pięciu graczy w polu oraz bramkarz.

Drużyna obowiązkowo musi posiadać pełnoletniego opiekuna. Za zajęcie pierwszego miejsca ekipa zostanie uhonorowana pucharem oraz nagrodami niespodziankami. Za drugą i trzecią lokatę zespół otrzyma dyplom i nagrodę.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 19 lipca do godz. 16:00 w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie tel. 25 798 23 89, 515 137 778.

mp

eprasa.pl 720b448121

Nasi maturzyści najlepsi w województwie

Szkoły średnie z powiatu łukowskiego osiągnęły 82% zdawalności tegorocznego egzaminu maturalnego. Wynik ten daje nam pierwsze miejsce w województwie lubelskim.

Dodatkowo, jeśli chodzi o zdawalność matury jesteśmy na pierwszym miejscu ex aequo z powiatem wadowickim i limanowskim, na terenie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, obejmującym województwa lubelskie, podkarpackie i małopolskie.

701 maturzystów

W maju w woj. lubelskim do matur przystąpiło 16 tys. 46 tegorocznych absolwentów liceów ogólnokształcących i techników. Obowiązkowo pisali egzamin z języka polskiego, matematyki oraz wybranego języka obcego nowożytnego. Na salach pojawili się także absolwenci z lat ubiegłych, którzy dotychczas nie uzyskali świadectwa dojrzałości lub ponownie pisali egzamin, żeby podwyższyć wynik. W powiecie łukowskim maturalne zmagania odbyły się w ośmiu szkołach średnich. Podeszło do nich 701 uczniów. 94 osoby matury nie zdało. Większość czekają w sierpniu egzaminy poprawkowe. W tym roku uczniowie najczęściej „oblewali" matematykę.

„Medyk" górą

Najlepiej egzamin poszedł uczniom z „Medyka" - IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie. Zdawalność wyniosła 97,1%. Na 105 uczniów zdających egzaminy, matury nie zdało tylko trzech. W I LO im. T. Kościuszki w Łukowie zdawalność osiągnęła 96,2%. Na 239 uczniów, którzy podeszli do egzaminów maturalnych, nie zdało tylko 9 osób.

W Zespole Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza „Alejach" na 60 osób, które podeszły do egzaminów maturalnych, nie zdało 23. Zdawalność wyniosła 61,67%.

Na „Warszawskiej" w Zespole Szkół nr 2 egzamin pisało 30 uczniów. Maturę zdało 19 osób. Zdawalność wyniosła 63%.

W „Rolniku" – ZS nr 3 do egzaminu podeszło 201 uczniów, z czego 27 nie zdało, a zdawalność wyniosła 87%.

W klasach licealnych Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym do egzaminów przystąpiło 36 uczniów, z czego 13 osób nie zdało matury.

W Zespole Szkół w Adamowie zdawalność wyniosła 62,5%. Do egzaminu przystąpiło 16 uczniów, nie zdało 6.

A w Zespole Szkół w Stoczku Łukowskim, gdzie maturę zdawało 14 uczniów, dwóch z nich będzie miało poprawki w sierpniu.

Dobrze z polskiego

Zdawalność przedmiotów obowiązkowych w powiecie łukowskim wyniosła: język polski - 96 %, matematyka -86 % , język angielski - 95 %.

Fot.Łukasz Prusak

Zygmunt Zalewski,
dyrektor IV LO „Medyk" w Łukowie:

WYTĘŻONA PRACA W ROKU SZKOLNYM

Zawsze nasze wyniki są porównywalne, w tamtym roku były podobne. Jeżeli chodzi o poprawki maturalne to 3 osoby będą miały w sierpniu poprawkę z matematyki. Podobnie jak wszędzie sytuacja pandemiczna utrudniła proces edukacyjny. Jednak jeżeli chodzi o moje grono nauczycielskie to muszę powiedzieć, że wykorzystało w pełni te możliwości, jakie dają nowe środki techniczne. Wszystkie narzędzia które uatrakcyjniają proces lekcyjny były zastosowane. Wyniki trudno porównać z latami poprzednimi, bo inna jest wartość wyniku i ocen końcowych, kiedy była nauka zdalna, a inna, kiedy pracowało się stacjonarnie. Niemniej wyniki są dobre.
Wyniki zależały przede wszystkim od naszej solidnej pracy, ponieważ w szkole prowadzone były dla chętnych maturzystów dodatkowe zajęcia stacjonarne, zgodnie z wytycznymi GIS. Wiem, że było mnóstwo zajęć, nie tylko w godzinach pracy, bo bardzo często były to zajęcia w różnych porach dnia i wieczorem. Dobra praca nauczycieli, wykorzystanie środków technicznych i samodyscyplina większości uczniów, bo pewnie nie wszystkich - to dało dobry efekt. Muszę podkreślić, że wszystkie zajęcia w roku szkolnym odbywały się zgodnie z planem. Nie było wysyłania żadnych takich „zadań do zrobienia" tylko wszystkie zajęcia przebiegały, tak jak w warunkach stacjonarnych. Każda lekcja odbywała się na Timsie, były włączone kamerki, nauczyciela można było widzieć, a więc ten proces lekcyjny nie odbiegał bardzo od warunków stacjonarnych. Brak egzaminów ustnych sprawił, że uczniom było lżej zdać maturę. Egzamin ustny z języka polskiego to prezentacja, a więc ileś czasu uczniowie muszą poświęci, aby ja napisać i wyuczyć się. A jeżeli chodzi o język angielski, to myślę że to jeszcze większy stres dla większości, bo jak uczeń pisze, to pisze. Ale jak usiądzie po raz pierwszy w życiu przed komisją to jest stres nieziemski. Więc ten brak egzaminów ustnych ułatwił im na pewno zdawanie matur. Ze względu na pandemię nie dałoby się technicznie tych egzaminów ustnych przeprowadzić. Dziękuję za wytężoną pracę gronu nauczycielskiemu i za pokonanie trudności wynikających z nauczania zdalnego i gratulacje dla maturzystów!

Fot.Łukasz Prusak

Grzegorz Rzymowski,
dyrektor I LO w Łukowie:

WSZYSCY ZDALI EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO

Cieszy wysoki wynik maturzystów z naszego liceum, a także wszystkich maturzystów z powiatu łukowskiego. Zwyciężyliśmy w województwie, pokonaliśmy nawet Lublin.
Zdawalność matury w LO im. Tadeusza Kościuszki w tym roku jest na podobnym poziomie, jak w ubiegłych latach. Nawet mimo pandemii wyniki są dobre. Jestem zadowolony, że wszyscy uczniowie zdali język polski, a obawialiśmy się, że egzamin z polskiego pójdzie gorzej, bo była zmieniona jego formuła: uczniowie pisali egzaminy na dwóch arkuszach. Jeśli chodzi o poprawki, to niestety kilka osób z profilu humanistycznego nie poradziło sobie z matematyką, chociaż zabrakło im dosłownie kilka procent. Jednak oni przystąpią do poprawki 24 sierpnia i będą mogli wziąć udział w rekrutacji na studia. Nie ma u nas osoby, która by nie zdała egzaminu z dwóch przedmiotów. Na bardzo dobre wyniki naszych maturzystów wpływa wspólna dobra praca nauczycieli i uczniów.

Zdawalność w szkołach prowadzonych przez Powiat Łukowski

Szkoła średnia	Zdawalność
IV LO w Łukowie	97,12 %
I LO w Łukowie	96,15 %
ZS Stoczek Łukowski - liceum	85,71 %
ZS nr 3 w Łukowie -technikum	83,87 %
ZS Radoryż Smolany -liceum	62,5 %
ZS nr 2 w Łukowie - technikum	60,00 %
ZS nr 1 w Łukowie -technikum	59,38 %

Procentowa zdawalność egzaminów maturalnych

Jednostka	Ogółem	Liceum Ogólnokształcące	Technikum
Kraj ogółem	74,50 %	81,0 %	64,0 %
Województwo Lubelskie	73,10 %	81,7 %	59,2 %
Powiat Łukowski	82 %	91,43 %	76,12 %

Wpadł, bo pojechał „pod prąd" na rondzie nad Zimną Wodą

Dożywotni zakaz kierowania pojazdami i nawet do 5 lat pozbawienia wolności to konsekwencje, z jakimi spotka się 37-latek z Warszawy. Mężczyzna kierując oplem nieprawidłowo przejechał przez rondo.

Upalna pogoda skłania do wypraw nad wodę. W czwartek 8 lipca po godzinie 18:00 łukowscy mundurowi patrolujący okolice kompleksu rekreacyjnego Zimna Woda zauważyli, że kierujący oplem mężczyzna pojechał na rondzie „pod prąd".

- Policjanci reagując na wykroczenie zatrzymali auto do kontroli i od razu zorientowali się, dlaczego kierujący pojechał takim torem. Po otworzeniu drzwi, z wnętrza pojazdu „wydobyła się" specyficzna woń i zauważyli, że siedzący na fotelu kierowcy 37-latek jest pod widocznym działaniem alkoholu – mówi Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Prawie 2,5 promila

Po zbadaniu okazało się, że kierujący osobówką miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że pojazd nie ma aktualnych badań technicznych i obowiązkowego ubezpieczenia OC. Policjanci „odholowali" pojazd na parking strzeżony i zatrzymali dowód rejestracyjny auta.

- Mundurowi ustalili też, że w przeszłości mężczyzna był już karany za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Od ubiegłego roku obowiązuje go sądowy, czteroletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Najprawdopodobniej 37-latek może już nie odzyskać swego prawo jazdy. Jeśli kierujący wcześniej był skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, to za ponowne kierowanie pojazdem w takim stanie grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności i dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi – wyjaśnia Józwik.

Sąd i grzywna

Wkrótce 37-latek usłyszy zarzuty, a jego sprawa znajdzie finał w sądzie. Dodatkowo o braku obowiązkowego ubezpieczenia OC pojazdu zostanie powiadomiony fundusz gwarancyjny. To nie wszystkie konsekwencje. 37-latek będzie musiał zapłacić co najmniej 5 tys. zł świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Dodatkowe kursy komunikacji miejskiej w weekendy

ŁUKÓW W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców bezpłatną komunikacją miejską zostało uruchomionych 14 dodatkowych kursów w weekendy (8 w sobotę i 6 w niedzielę) na linii Ł1: Wereszczakówny - Zalew Zimna Woda. W soboty osiem dodatkowych kursów wyruszy z przystanku Wereszczakówny o godz. 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 18:30, 19:30, 20:30; 21:30.

Wyłączenie dróg z ruchu w niedzielę 18 lipca

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie wraz z Klubem Biegacza „VMAX" Adamów organizuje w niedzielę 18 lipca imprezę sportowo – rekreacyjną pn. „TRIATHLON w Zimnej Wodzie pod Patronatem Burmistrza Miasta Łuków". - W związku z organizacją triathlonu informujemy mieszkańców posesji położonych przy trasie rowerowej imprezy tj. ul. Turystyczna, ul. Wypoczynkowa, ul. Zimna Woda, Ławki, Gręzówka, Klimki, Gołaszyn, Dąbie, że w godz.10.00 - 14.00 nastąpi wyłączenie z ruchu. Jednocześnie OSiR w Łukowie informuje, że ze względu na organizowaną imprezę parkingi na terenie Kompleksu Rekreacyjnego „Zimna Woda" w dniu 18 lipca w godz. 10.00 – 14.00 będą niedostępne – informuje OSiR.

Organizatorzy imprezy bardzo przepraszają za utrudnienia. Szczegóły: Biuro OSiR w Łukowie.

PEC: elektroniczna forma rozliczeń i faktur

Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Łukowie zapewnia odbiorcom końcowym dostęp do elektronicznej formy informacji w zakresie rozliczeń i wystawionych mu faktur poprzez system rozliczeń. W celu uzyskania dostępu do systemu rozliczeń należy wypełnić wniosek o założenie konta w systemie rozliczeń ciepła PEC w Łukowie - dostępny na stronie internetowej PEC w zakładce Strefa klienta/ dokumenty do pobrania. Wyżej wymieniony wniosek należy wypełnić i odesłać w formie elektronicznej skan na adres e-mail: peclukow@pro.onet.pl lub papierowo na adres siedziby PEC. Po weryfikacji wniosku i założeniu konta w systemie wnioskodawca otrzyma niezbędne dane oraz adres logowania do systemu rozliczeń.

eprasa.pl 720b448121

Dostali stypendia za najlepsze świadectwa

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Od 150 do 200 zł – w zależności od liczby zdobytych punktów – tyle wyniosły stypendia za II półrocze roku szkolnego 2020/2021. Stypendia otrzymali najlepsi uczniowie wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy. W uroczystościach ich wręczenia, poza dyrektorami szkół i pedagogami, wzięła udział Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Mysłowska. Najmniejszą liczbą punktów było 25, największą – 40! W SP w Jarczewie wręczono 8 stypendiów, w Lisikierzu 10, w SP w Wandowie – 18, a największą liczbą stypendystów może pochwalić się SP w Mysłowie - 20.

mo

Stypendyści SP w Jarczewie: Wojciech Sowa, Aleksandra Koziej, Mateusz Szyszkiewicz, Paulina Szczęśniak, Julia Berneciak, Wojciech Kamola, Katarzyna Skwarek i Paweł Sudowski; SP w Lisikierzu: Julia Chmiel, Emilia Chudek, Wiktoria Dadas, Borys Dymek, Gabriel Głębicki, Kacper Gryczon, Eliza Kosiorek, Dawid Markosik, Kinga Bogusz, Jacek Kamiński; SP w Wandowie: Nikola Lipińska, Jagoda Sobiech, Julia Kazana, Franciszek Błażejczyk, Michał Król, Przemysław Mucha, Szymon Goławski, Monika Samoluk, Bartosz Sprycha, Olga Jackowska, Sandra Abramek, Kryspin Chromiński, Natalia Kuś, Damian Kot, Krzysztof Sadło, Hubert Król, Krystian Goliszewski i Bartosz Twardziak; SP w Mysłowie: Maja Kamola, Wiktoria Król, Maciej Grodek, Igor Leszko, Jakub Jakubowski, Maja Mućka, Patryk Kowalski, Paulina Jakubiec, Jakub Czerniec, Gabriela Kamola, Julia Lada, Weronika Twardziak, Klaudia Mućka, Piotr Kamola, Weronika Wdowiak, Katarzyna Matyjasek, Daria Popiołek, Bartosz Kamola, Paulina Twardziak i Julia Czerniec. Gratulujemy!

I N F O R M A C J A

„DZIECI PIĘKNIEJĄ OD MIŁOŚCI"

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie ogłasza nabór na bezpłatne szkolenia dla kandydatów chcących pełnić funkcję rodziny zastępczej niezawodowej, zawodowej lub prowadzenie rodzinnego domu dziecka. Program skierowany jest na pomoc dzieciom, które z różnych powodów nie mogą mieszkać z własnymi rodzinami.
Pobyt dziecka w rodzinie zastępczej powinien być czasowy. Niekiedy rodzina zastępcza staje się jedyną rodziną dziecka. Opieka nad dzieckiem doświadczonym przez los wymaga zaangażowania, ale ważniejsze jest zapewnienie bliskości, ciepła rodzinnego, zrozumienia i akceptacji. Efektem pracy rodziny zastępczej jest szczęście dziecka.

Rodziny zastępcze mogą liczyć na pomoc Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie m.in. poprzez wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, psychologa, udział w bezpłatnych szkoleniach i grupach wsparcia.
Rodzina zastępcza otrzymuje również wsparcie finansowe w formie comiesięcznych świadczeń pieniężnych na pokrycie kosztów utrzymania dziecka, dodatku wychowawczego oraz dofinansowania do wypoczynku dziecka.

PEŁNIENIE FUNKCJI RODZINY ZASTĘPCZEJ MOŻE BYĆ POWIERZONE OSOBOM, KTÓRE:

- dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej;
- nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona;
- wypełniają obowiązek alimentacyjny – w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;
- nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych;
- są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone:
- zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oraz;
- opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka;
- przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym
- rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego,
- właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań,
- wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

Gorąco zachęcamy osoby, którym nie jest obojętny los dzieci, aby stworzyły rodzinę zastępczą i przyjęły do swojego domu dzieci, które nie mogą wychowywać się z rodzicami biologicznymi.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie udziela wsparcia i pomocy wszystkim chętnym osobom, które chciałyby podzielić się swoim czasem i otworzyć serce na potrzeby dzieci. Prosimy o przekazanie naszego apelu wśród przyjaciół, znajomych i osób zainteresowanych pomocą dzieciom, pragnących zostać rodziną zastępczą oraz kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie
ul. Broniewskiego 20/26 w godz. 7.30 – 15.30
lub kontakt telefoniczny: 025 798 99 13

I N F O R M A C J A

aktywny samorząd

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie informuje, iż realizuje kolejną edycję pilotażowego programu pod nazwą **„Aktywny samorząd"** finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Moduł I
1. **Obszar A** – likwidacja bariery transportowej:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu);
· **Zadanie 2** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu);
· **Zadanie 3** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu, w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego);
· **Zadanie 4** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu);
2. **Obszar B** – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności - do 16 roku życia lub do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku lub obu rąk);
· **Zadanie 2** – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
· **Zadanie 3** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku);
· **Zadanie 4** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się za pomocą mowy);
· **Zadanie 5** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności);
3. **Obszar C** - likwidacja barier w poruszaniu się:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją uniemożliwiającą samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym);
· **Zadanie 2** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 3** – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości (adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 4** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne – co najmniej na III poziomie jakości (adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 5** – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania);
4. **Obszar D** – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej (dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką, pomoc adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które są przedstawicielem ustawowym lub opiekunem prawnym dziecka).
Moduł II
pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym (adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole policealnej, w kolegium, w szkole wyższej – studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym/dziennym lub niestacjonarnym/wieczorowym/zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu, a także osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktoranckimi).

Terminy przyjmowania wniosków:
Moduł I: od 10.04.2021 r. do 31.08.2021 r., elektronicznie od 01.03.2021r.
Moduł II: Wnioski przyjmowane będą w dwóch terminach:
Pierwszy termin - od 01.03.2021 r. do 31.03.2021 r.
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2020/2021),
Drugi termin – **od 01.09.2021 r. do 10.10.2021 r.**
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022).

Szczegółowe informacje dotyczące zasad realizacji programu można uzyskać osobiście w siedzibie Centrum ul. Broniewskiego 20/26 Łuków (od poniedziałku do czwartku) pok. nr 5 lub telefonicznie pod numerami: 501896329 lub 257989913 w.65
Zachęcamy osoby, które posiadają podpis elektroniczny lub Profil Zaufany na platformie ePUAP do złożenia wniosku elektronicznie, w systemie przygotowanym przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – SOW (System Obsługi Wsparcia).

eprasa.pl 720b448121

Nowa świetlica na 600-lecie Radoryża Smolanego

GMINA KRZYWDA Mieszkańcy mogą już korzystać z wybudowanej od podstaw i gotowej od kilku tygodni placówki w Radoryżu Smolanym.

Oficjalne otwarcie świetlicy, nazwanej „Centrum Wsi Radoryż Smolany" odbyło się w sobotę 3 lipca. Uroczystość była połączona z jubileuszem 600-lecia miejscowości, przełożonym z ubiegłego roku z powodu pandemii koronawirusa.

Otwarcie poprzedziła msza święta, którą koncelebrowali - ustępujący po 12 latach posługi duszpasterskiej były już proboszcz parafii w Radoryżu Kościelnym ks. kanonik Mieczysław Milczarczyk i jego następca ks. kanonik Zbigniew Daniluk.

Świetlicę poświęcili były wieloletni proboszcz parafii w Radoryżu Kościelnym ksiądz kanonik Mieczysław Milczarczyk i jego następca ksiądz kanonik Zbigniew Daniluk

Kamień pamięci

Podczas uroczystości odsłonięto kamień z tablicą, upamiętniającą 600-lecie Radoryża Smolanego, a historię miejscowości, o której pierwsze wzmianki pojawiają się w dokumentach źródłowych z piętnastego wieku, przypomniał miejscowy regionalista i były nauczyciel Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym Henryk Milanowicz. Wśród gości byli przedstawiciele władz powiatowych i gminnych.

W programie artystycznym zaprezentowały się panie z KGW, które także przygotowały przysmaki i zapewniły profesjonalną obsługę. Zaśpiewała także utalentowana Nikola Bany

Wsparcie unijne

Inwestycja w Radoryżu Smolanym była współfinansowana z pieniędzy unijnych. „Centrum Wsi Radoryż Smolany" ma prawie 300 m2 powierzchni użytkowej. Wewnątrz jest duża sala z przeznaczeniem na spotkania integracyjne, warsztaty artystyczne i inne zajęcia świetlicowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych, z zapleczem kuchennym i sanitariatami.

Użytkownicy nowego obiektu mają w nim do dyspozycji m.in. sprzęt AGD, stoły do ping ponga i bilarda, sztalugi i materiały plastyczne, sprzęt komputerowy, telewizor oraz sprzęt audio.

Wszystko kosztowało prawie 1 mln 400 tys. zł, z czego około 500 tys. zł stanowi dotacja, którą gmina Krzywda pozyskała z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

mo

Tak wygląda Centrum Wsi Radoryż Smolany

Henryk Milanowicz opowiedział o 600-letniej historii Radoryża. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z roku 1420

Wycieczka do Zwierzyńca

Stowarzyszenie Kupców Ziemi Łukowskiej i KGW gminy Krzywda zapraszają na wycieczkę do Zwierzyńca w dniu 18 lipca 2021 r. W programie spływ kajakiem z Obroczy do Zalewu Rudka, obiad i zwiedzanie Zwierzyńca. Więcej informacji pod nr. tel. 510 425 505 - Agnieszka, 797 570 594 – Barbara. Liczba miejsc ograniczona. Koszt 90 zł/osobę.

mo

Spotkanie w sprawie Czystego Powietrza

GMINA TRZEBIESZÓW Wójt Gminy Trzebieszów zaprasza mieszkańców na spotkanie informacyjne dotyczące programu Czyste Powietrze, które odbędzie się 15 lipca o godz. 16.30 w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzebieszowie. Zainteresowani mieszkańcy mogą uzyskać informacje o dofinansowaniu do wymiany źródła ciepła w domach jednorodzinnych i termomodernizacji budynku W trakcie spotkania omówione zostaną m.in. zasady programu i proces składania wniosków.

Modernizacja drogi do pól w Ryżkach

GMINA ŁUKÓW W ciągu trzech miesięcy droga dojazdowa do gruntów rolnych w Ryżkach zostanie poprawiona. Gmina Łuków podpisała już umowę z wykonawcą robót Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjno-Drogowych. Prace będą prowadzone na odcinku o długości prawie 900 m, który obecnie jest utwardzony tłuczniem. Drogowcy mają wyrównać nawierzchnię tym samym materiałem, położyć warstwę asfaltu i wykonać pobocza. Szerokość projektowanej jezdni 5 m. Wszystko będzie kosztować prawie 240 tys. zł. Z FOGR na ten cel Gmina Łuków ma otrzymać 100 tys. zł, większą część wyłoży z własnego budżetu.

Skorzystali z mobilnych szczepień w gminach

Mieszkańcy powiatu mieli okazję skorzystać ze szczepień w specjalnym szczepieniobusie, który dyżurował w gminach. Każdy, kto zdecydował się na szczepienie, dostał jednodawkową szczepionkę Jonson&Jonson.

W gminie Stanin 45 osób zaszczepiło się przeciwko Covid-19 w mobilnym punkcie szczepień, który w środę 7 lipca funkcjonował przy Urzędzie Gminy. W akcji pomagali druhowie OSP z terenu gminy. Panowie pełnili dyżury jako pomoc logistyczna w punkcie szczepień: komendant Władysław Mucha, komendant Piotr Lendzion, kwatermistrz Grzegorz Gajowy, druh Michał Lendzion, masarz Adam Prokopek, druh Zbigniew Kopeć.

W gminie Wola Mysłowska 38 osób skorzystało z akcji szczepień przeciwko COVID-19 w czwartek 8 lipca. Na miejsce szczepień została wybrana siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej, która jest wolna od barier architektonicznych. W pomoc przy szczepieniach zaangażowani byli strażacy z OSP Ksawerynów.

Kolejny raz strażacy ochotnicy pokazali, że są niezawodni.

Gmina Serokomla ma tylko ok. 14 procent osób zaszczepionych. Szczepienia w mobilnym punkcie były więc mocno nagłośnione. Dzięki temu 5 lipca w mobilnym punkcie szczepień z możliwości zaszczepienia się skorzystało 107 osób.

Szczepionkowa loteria

Wszyscy, którzy mają pełne szczepienie przeciw COVID-19, mogą wziąć udział w trwającej loterii Narodowego Programu Szczepień. Żeby wziąć w niej udział należy zarejestrować się i wypełnić formularz na www.pacjent.gov.pl lub zadzwonić pod bezpłatny numer Narodowego Programu Szczepień 989. Szczegóły loterii www.gov.pl/web/loteria.

Złóż deklarację na odbiór folii rolniczych

GMINA ŁUKÓW Gmina planuje udział w programie usuwania folii rolniczych i odpadów pochodzących z działalności rolniczej, aby jednak ustalić możliwość wzięcia w nim udziału konieczne jest przeprowadzenie inwentaryzacji. W ramach dotacji kwalifikowane są wyłącznie koszty transportu z miejsca wskazanego przez gminę oraz koszty odzysku lub unieszkodliwienia odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag. Osoby zainteresowane przekazaniem tego rodzaju odpadów powinny złożyć informację o rodzajach i ilości posiadanych odpadów na moment złożenia deklaracji. Druk formularza informacyjnego znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków. Sposób składania informacji: osobiście Urząd Gminy Łuków, pok. 2 lub pocztą do dnia 30 lipca. Informacje złożone po tym terminie nie zostaną uwzględnione we wniosku. Szczegółowe informacje w pokoju nr 2 lub pod numerem telefonu 25 798 2439 w. 102.

eprasa.pl 720b448121

Niepełnosprawni wędkarze rywalizowali

Dzięki hojności sponsorów nagrodzono 10 najlepszych wędkarzy, a tak naprawdę wszystkich. Puchary, nagrody, dyplomy i gadżety z naszych samorządów wręczali burmistrz Piotr Płudowski, wicewójt gminy Łuków Wojciech Szczygieł, dyrektor OSiR Marek Żurawski, sędzia główny Krzysztof Krystecki, prezes Koła PZW Łuków Miasto Janusz Tchórzewski, Adam Kur właściciel sklepów ZOO Market

20 czerwca na zalewie w Węgrowie rozegrano Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie Osób Niepełnosprawnych o Puchar Szczupaka, w których zwyciężył Michał Krystecki z Koła PZW Łuków Miasto z wagą 3055 punktów. Radosław Bogusz PZW Łuków Miasto zakończył zawody z wynikiem 2310 był szósty, a Marek Kowalski zajął dalsze miejsce

ŁUKÓW Deszczowa i wietrzna pogoda nie powstrzymała zmagań wędkarzy o Puchar Niedźwiedzia 2021 w Łukowie. To specjalne zawody dla osób niepełnosprawnych.

Zawody rozpoczęli organizatorzy Michał Krystecki i Marek Kowalski oraz sędzia główny Krzysztof Krystecki, a otworzył je w imieniu marszałka województwa i swoim radny wojewódzki Ryszard Szczygieł, który wręczył każdemu z zawodników upominki.

- Słaba pogoda miała niestety olbrzymi wpływ na branie ryb. Brały wzdręgi, często niewymiarowe lub brań było jak na lekarstwo. Trafiały się pojedyncze japońce czy inne ryby, ale liczyliśmy, że zalew obdaruje naszych zawodników medalowymi rybami. Wprawdzie niektórzy mieli je na wędkach, ale to ryby były górą w tych pojedynkach – mówi Michał Krystecki.

Zmęczeni i zmarznięci zawodnicy zjechali pod wiaty, gdzie mogli ogrzać się przy ciepłej herbacie i kawie i zjeść posiłki z grilla.

Nawet z Wrocławia

Jeden z uczestników zawodów Marcin Labęda przyjechał na zawody aż 500 km z Wrocławia i tak mówił o imprezie:

- W Polsce mało rozgrywa się takich imprez. Z biuletynu organizatora można było się spodziewać w Łukowie fajnej imprezy w gronie osób niepełnosprawnych, których spotykałem już wcześniej na MP spławikowych ON, więc trudno było sobie odmówić takiej wyprawy i spotkania z ludźmi, których niekoniecznie wiąże niepełnosprawność. Pierwszy raz byłem w Łukowie - piękne miejsce, tylko pozazdrościć mieszkańcom takiego obiektu. Duże wrażenie zrobiły na mnie pomosty dla niepełnosprawnych! Szacunek dla człowieka, który o tym pomyślał! Na zawodach ryby nie dopisywały, ale jako wędkarz wiem, że wpływ na to ma wiele czynników, w tym dniu akurat nie najlepsza pogoda, ale na to nie ma nikt wpływu. Jestem przekonany, że jest tam dużo fajnych ryb i mam nadzieję, że za rok przekonam się o tym. Bardzo fajna atmosfera, ludzie uśmiechnięci, otwarci, chętni do pomocy.

Michał Krystecki dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że impreza się odbyła i miała taką rangę i oprawę.

- Podziękowania składam Markowi Kowalskiemu, który podjął się organizacji tych zawodów razem ze mną, żonie i synowi Marka Kowalskiego, zarządowi Koła PZW Łuków Miasto i strażnikom z SSR Powiat Łuków, Łukaszowi Kresowskiemu, Irkowi Kozyrze, Karolowi Sawickiemu, Łukaszowi Pieniakowi, dyrektorowi OSiR Markowi Żurawskiemu, Pawłowi Smykowi oraz jego pracownikom, patronom, sponsorom i ludziom, którzy dołożyli swoją cegiełkę. Mam nadzieję, że spotkamy się za rok - podsumowuje Michał Krystecki.

ZWYCIĘZCY ZAWODÓW:

1. Eugeniusz Błaszczak, PZW w Radomiu, 3160 pkt.
2. Jan Opolski, PZW w Lublinie, 3100 pkt.
3. Zbigniew Ratajczak, PZW w Lubinie, 2130 pkt.
4. Marcin Labęda, PZW we Wrocławiu, 1760 pkt.
5. Radosław Bogusz, PZW w Lublinie, 1430 pkt.
6. Paweł Traczyk, PZW w Lublinie, 1360 pkt.

Największa ryba: 3 kg karp – złowił go Jan Opolski.
Najlepsza kobieta: Hanna Kajdan, PZW w Lublinie.

Organizatorzy:

Koło PZW Łuków Miasto, partner fundacja Wędkarze Bez Barier. Patroni: Piotr Płudowski - burmistrz Miasta Łuków, Dariusz Szustek - starosta łukowski, Mariusz Osiak - wójt gminy Łuków.

mo

Rodzinne Święto Jagody w Gręzówce

GMINA ŁUKÓW Na corocznym spotkaniu oprócz jagód i pyszności z jagodami był turniej sprawnościowy, pokazy strażackie i atrakcje dla najmłodszych.

Na festynie wystąpiły zespoły: Kumpele z Gręzówki, Jutrzenka z Rogożnicy, Świderzanki ze Świderek, Radzyniacy z Radzynia Podlaskiego, Zalesianki z Zalesia, Jagódki z Żdżar i Wiśniewiacy z Wiśniewa. Strażacy z OSP Gręzówka przygotowali pokaz i udzielali porad na wypadek zagrożenia pożarem. Najmłodsi goście mogli poszaleć na dmuchanych zjeżdżalniach, a wszyscy uczestnicy przejechać się bryczką albo skorzystać z oferty stoisk z zabawkami, lodami, watą cukrową i baru z grillem. Dopełnieniem imprezy były stoiska Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Organizatorzy: KGW i zespół Kumpele z Gręzówki przy wsparciu GOK w Łukowie, OSP i Rady Sołeckiej Gręzówki.

mo

Zwycięzcami Rodzinnego Turnieju Jagodowego zostali przedstawiciele rodzin Klamków i Drążków. W konkurencjach drużyny musiały się wykazać sprawnością, pomysłowością i znajomością życia na wsi, takich jak: zbieranie jagód z zawiązanymi oczami, układnie puzzli, odgadywanie odgłosów zwierząt gospodarskich i leśnych

Imprezę rozpoczęła flecistka Julia Pochman, po występie której gospodynie imprezy z zespołu Kumpele z Gręzówki wykonały wiązankę utworów ludowych i rozrywkowych. Członkinie grupy Teresa Celińska-Chruściel i Jadwiga Kurek przygotowały również humorystyczną scenkę, nawiązującą do szczepień przeciwko COVID-19, a kierująca zespołem Beata Pochman odebrała podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz lokalnej społeczności

Jedna z piknikowych konkurencji: zbieranie jagód z zakrytymi oczami

eprasa.pl 720b448121